PRACE INSTYTUTU BADANIA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH I CEN

POD REDAKCJĄ
Prof. E. LIPIŃSKIEGO

ZESZYT 2 ROK 1932

TREŚĆ: Ludwik Landau. Łagodzenie wahań konjunkturalnych przy pomocy zamówień publicznych. — Jan Wiśniewski. Wahania sezonowe produkcji przemysłowej i możliwości ich ograniczenia. — Józef Zagórski. Ruch likwidacyjny przedsiębiorstw w świetle liczb upadłości. — Maciej I. Drybiński. Międzynarodowe obroty w latach 1926—1931. — Blanka Winawerówna. Wywóz wyrobów przemysłowych w latach 1930 i 1931.

INSTYTUT BADANIA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH I CEN
WARSZAWA 1932

PRACE INSTYTUTU BADANIA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH I CEN

POD REDAKCJĄ
Prof. E. LIPIŃSKIEGO

ZESZYT 2 ROK 1932

INSTYTUT BADANIA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH I CEN
WARSZAWA 1932

SPIS RZECZY — TABLE DES MATIÈRES

LUDWIK LANDAU

Łagodzenie wahań konjunkturalnych przy pomocy zamówień publicznych

I.

ISTOTA ZAGADNIENIA I ZASADNICZE TRUDNOŚCI

Teorja łagodzenia wahań działalności gospodarczej — konjunkturalnych i sezonowych — przy pomocy zamówień publicznych, t. zn. zamówień Państwa, samorządów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej, wychodzi z założenia, że jeżeli zamówienia prywatne wykazują wahania, w pewnych okresach rosną, w innych maleją, Państwo dążyć powinno do tego, by zamówieniami swojemi i instytucyj zależnych od siebie wyrównywać te wahania, zwiększać je więc w okresach małego napływu zamówień prywatnych, zmniejszać zaś, gdy następuje w nich ożywienie; tą drogą osiągane byłoby równomierniejsze tempo rozwoju gospodarczego, usuwany byłby perjodyczny wzrost bezrobocia — w każdym razie zaś objawy te występowałyby w słabszym stopniu. Zagadnienie łagodzenia wahań sezonowych wymaga specjalnych rozważań [1]); tu zajmiemy się tą kwestją w odniesieniu do wahań konjunkturalnych.

Objektem tych wahań jest w pierwszym rzędzie produkcja przemysłowa. W jej obrębie jednak zagadnienie ogniskuje się w węższym zakresie — mianowicie produkcji dóbr kapitałowych. Takie ograniczenie zagadnienia wynika z dwóch względów: 1) w ogólnym przebiegu konjunktury gałęzie przemysłu, produkujące dobra kapitałowe (dobra wytwórcze), są temi, w których przedewszystkiem i w najsilniejszym stopniu zachodzą wahania, podczas gdy wahania w produkcji dóbr spożycia są pochodne i słabsze; 2) z natury działalności państwowej wynika znacznie większy wpływ zamówień państwowych na produkcję dóbr wytwórczych niż dóbr spożycia. Państwo jako konsument i nabywca dóbr spożycia występuje tylko w skromnych rozmiarach — mianowicie o ile idzie o zaopatrywanie wojska, policji i więźniów w żywność i odzież, biur w sprzęty, opał, materjały piśmienne i t. p.; nie są to w stosunku do produkcji odpowiednich gałęzi wielkie ilości, a zamówienia tego rodzaju muszą być dawane dość równomiernie — nie można np. odkładać zakupów tego rodzaju na następny rok. Inaczej przedstawia się sprawa zamówień państwowych w zakresie produkcji dóbr kapitałowych.

Akumulacja kapitału, której rozmiary określają zakres, w jakim odbywać się może produkcja dóbr wytwórczych, dokonywa się z jednej strony u osób i w przedsiębiorstwach prywatnych — idąc na budowę i zaopatrzenie warsztatów pracy, na budowę domów, z drugiej — w ciałach publiczno - prawnych (Państwo, samorządy i t. p.) — idąc na inwestycje w tych dziedzinach, które pozostawione są ich pieczy, zwłaszcza w wielkiej dziedzinie komunikacji, dalej oświaty i t. p. Ponieważ wymienione dziedziny, poddane administracji publicznej lub przynajmniej pozostające pod jej kontrolą, wymagają dokonywania wielkich inwestycyj, więc tą drogą zamówienia publiczne uzyskują dla przemysłów, wytwarzających dobra kapitałowe, ogromne znaczenie. Z drugiej strony zaś zamówienia tego rodzaju służą nie do zaspokajania potrzeb bieżących, występujących w określonym momencie, ale potrzeb ujawniających się stopniowo, dających się — na przestrzeni kilku lat — zaspokajać nieco wcześniej lub nieco później. Stąd więc daje się pomyśleć takie rozłożenie tych robót, by były one ograniczane w okresie intensywnych prac inwestycyjnych prywatnych, a zwiększane przy kurczeniu się tych ostatnich. W ten sposób tempo inwestycyj stawałoby się równomierniejsze, a gałęzie produkcji dóbr wytwórczych nie byłyby zmuszane do przeprowadzania gwałtownych zmian w rozmiarach pracy, co czyniłoby znacznie równomierniejszym cały rozwój gospodarczy i usuwałoby perjodyczne gwałtowne wzrosty bezrobocia.

Wykorzystywanie w tym celu prac inwestycyjnych państwowych nie jest nowym pomysłem. Z materjałów, zebranych w opublikowanej niedawno pracy Międzynarodowego Biura Pracy „Le chômage et les travaux publics" [2]) wynika, że we Francji już dekret z 1908 r. przewidywał utworzenie komisji dla zbadania możliwości rozłożenia robót dla administracji publicznej w ten sposób, by kompensowały one w czasie kryzysu luki, powstające w robotach prywatnych. Szczególnie głośne stało się wystąpienie prof. Bowley'a, który w 1909 r. zgłosił w Royal Commission on the Poor Law jako

---

[1]) Por. w zeszycie niniejszym artykuł na ten temat Jana Wiśniewskiego, str. 11 i nast.
[2]) Bureau international du Travail, Etudes et documents, Série C (Chômage), No. 15, Genève 1931.

wniosek mniejszości propozycję, aby corocznie w budżecie suma 4 miljonów funtów przeznaczona była na cele budowlane i rezerwowana na lata depresji; uzyskiwana stąd suma wydatkowana byłaby w okresach, kiedy bezrobocie przekraczałoby pewną określoną granicę, np. 4% ogółu robotników. W Niemczech w latach 1927 — 1928 kwestją celowego rozkładu zamówień rządowych zajmowała się Tymczasowa Rada Gospodarcza na wniosek Baltruscha; od 1929 r. zorganizowano w Niemczech jako wstępny krok bieżącą statystykę udzielanych zamówień.

Również w innych krajach stawiane były analogiczne propozycje (m. in. kilkakrotnie w Stanach Zjednoczonych) i czynione próby rozwinięcia działalności — zwłaszcza poważne w Szwecji. Na gruncie międzynarodowym sprawa łagodzenia wahań konjunkturalnych przy pomocy zamówień publicznych podnoszona była od początku istnienia Międzynarodowej Organizacji Pracy. Odpowiednie zalecenie uchwalone było już na sesji waszyngtońskiej z 1919 r.; na sesji z 1926 r. wezwano Międzynarodowe Biuro Pracy do wzmożenia wysiłków celem zrealizowania takiej polityki robót publicznych i do zbadania trudności, z jakiemi się ona spotyka; badaniem tem zajęło się Biuro w porozumieniu z Komitetem mieszanym (Biura Pracy i Komisji ekonomiczno-finansowej Ligi Narodów) do spraw kryzysów gospodarczych, przeprowadzając międzynarodową ankietę; wynikiem tych badań była wyżej wymieniona praca. Prowadzenie na wielką skalę robót publicznych, skierowanie na ten cel zasobów krajów mających nadmiar kapitałów stanowi przedmiot zasadniczego programu walki z kryzysem, wysuniętego w Międzynarodowem Biurze Pracy.

Tezy ustalone przez Międzynarodowe Biuro Pracy w pracy o bezrobociu i robotach publicznych bierzemy za punkt wyjścia dla dalszych rozważań.

O ile idzie o *wpływ, jaki wywrzeć mogłaby świadoma polityka zamówień publicznych*, badania Międzynarodowego Biura Pracy wykazały, że jest on bardzo duży. Budownictwo publiczne w Stanach Zjednoczonych szacowane jest na 35 — 40% ogółu budownictwa (National Bureau of Economic Research); w Niemczech zamówienia publiczne pochłaniają 5 — 10% całej produkcji przemysłowej, skupiając się głównie w produkcji dóbr wytwórczych — w przemyśle budowlanym, hutniczym, metalowym (Dr. Werner Stephan). Na tej zasadzie przeprowadzane są szacunki, w jakim stopniu redukowałyby się wahania działalności przemysłu w razie zastosowania celowej polityki zamówień: tak np. amplituda wahań budownictwa, które w Stanach Zjednoczonych zmieniało się w latach 1919 — 1925 (w przeciętnych rocznych) od 86 do 108, zredukowałaby się według prof. Dickinsona przy odpowiednim rozkładzie robót publicznych (odkładanie do depresji połowy robót) do granic 95 — 104. Obliczenia takie mają oczywiście czysto teoretyczne znaczenie, wykazują jednak, jaką rolę odgrywa omawiane zagadnienie.

Odpowiedni do przebiegu konjunktury rozkład zamówień zastosowany być może oczywiście nie do wszystkich zamówień, lecz tylko do tych, które względnie łatwo dają się przesuwać, głównie więc — jak już wyżej mówiono — do zamówień inwestycyjnych, i to oczywiście nie wszystkich: jako przykłady robót, dających się w ten sposób regulować, przytaczana jest budowa nowych gmachów, zakładów naukowych, budowa kolei, urzędów pocztowych, roboty elektryfikacyjne, naprawa dróg i t. d. W stosunku do robót tego rodzaju ustalany być winien plan na szereg lat zgóry; w ramach takiego planu roboty przewidziane mogłyby być odkładane w latach dobrej konjunktury i skupiane w okresach kryzysowych. Wagę tego przygotowania, tej „przewidującej organizacji robót publicznych" silnie podkreśla Międzynarodowe Biuro Pracy jako warunek skuteczności polityki zamówień.

Postulat łagodzenia wahań konjunkturalnych przez zwiększanie w okresie kryzysu zamówień publicznych spotyka się z *zarzutem, że zwiększanie robót dla Państwa odbywa się kosztem zmniejszania wydatków przedsiębiorstw i osób prywatnych*, które mogłyby być większe, gdyby kapitały zużyte na roboty publiczne dopłynęły do tych przedsiębiorstw; w ten sposób wykonywanie robót nie umożliwia wcale powiększenia produkcji. Na ten temat prowadzona była ożywiona dyskusja w literaturze angielskiej między zwolennikiem tezy Bowley'a — Pigou a Hawtrey'em [1]). Referując tę i inne dyskusje, Międzynarodowe Biuro Pracy konkluduje na korzyść polityki wpływania na konjunkturę przez zamówienia publiczne, w niezbyt zresztą stanowczej formie.

W rozumowaniach swych Hawtrey dowodzi, że zasadniczo uzyskanie zwiększenia produkcji przy podejmowaniu interwencji w drodze zamówień publicznych jest możliwe tylko w razie zastosowania inflacji kredytowej („tworzenia kredytów dodatkowych przez banki"). Jedyny wyjątek stanowi wypadek, gdy widoki w przemyśle są tak dalece niekorzystne, że osób, chcących zakładać czy rozszerzać przedsiębiorstwa i szukających na to kapitałów, jest zbyt mało, aby zużyć istniejące oszczędności; tylko w tym wypadku pochłanianie kapitałów przez państwo nie odbędzie się kosztem zmniejszenia kapitałów do dyspozycji prywatnych przedsiębiorców — ten wyjątek uważa jednak Hawtrey za mało prawdopodobny. Natomiast można powiększyć zamówieniami publicznemi uruchomienie przemysłu, o ile przytem banki powiększają rozmiary kredytów — niekoniecznie dla Państwa: ten sam wynik da zastosowane wówczas

[1]) R. G. Hawtrey, Public Expenditure and the Demand for Labour, *Economica* z marca 1925 r., przedrukowane w *Trande and Credit*, London 1928, str. 104 - 118. A. C. Pigou, Industrial Fluctuations, London 1927, str. 109—110 i 289—296.

powiększenie kredytów dla osób subskrybujących pożyczki państwowe, wykonywających te zamówienia lub wogóle zupełnie z niemi nie związanych; sumy, pochłonięte przez zamówienia publiczne, nie będą odebrane rynkowi prywatnemu. „Czy teza ta jest w ten sposób udowodniona? Niezupełnie. Wykazano, że czynienie wydatków na roboty publiczne, o ile temu towarzyszy tworzenie kredytu, da zatrudnienie. Ale w ten sposób to samo rozumowanie wykazuje, że tworzenie kredytu, któremu nie towarzyszyłyby wydatki na roboty publiczne, byłoby równie skuteczne w zwiększaniu zatrudnienia"[1]). Możliwość ożywienia zamówieniami publicznemi ruchu w przemyśle istnieje też przy dopływie kapitału z zagranicy — może to jednak się odbyć tylko kosztem innych krajów, z których kapitały odpływają, stanowi więc środek walki z bezrobociem w skali węższej, podczas gdy wzrost bezrobocia ma charakter międzynarodowy.

Pigou w odpowiedzi na te zarzuty Hawtrey'a dowodzi, że kompensowanie wpływu zamówień publicznych ujemnem oddziaływaniem na możliwości zakupów prywatnych jest tylko częściowe; zasadnicze tezy Hawtrey'a pozostają jednak nieodparte. Wydaje się, że zasadniczy punkt do rozważania stanowi punkt rozumowania, zakładający, że wielkość zatrudnienia jest jednoznaczną funkcją będących do dyspozycji kapitałów. Niewyzyskanie kapitałów traktuje Hawtrey jako coś zupełnie wyjątkowego. Przytoczymy tu odpowiedni ustęp rozumowania[2]).

„Oczywiście byłoby śmieszne wydawać 10 miljonów funtów z funduszów publicznych poto, by pobudzić obieg pienądza, jeśli ten sam cel mógłby być osiągnięty przez obniżenie stopy dyskontowej. Musimy przypuścić, że stopa dyskontowa była obniżona do najniższego punktu, a jednak w działalności gospodarczej nie znajduje to jeszcze oddźwięku. Coś podobnego zaszło w latach 1894—1896. Stopa dyskontowa pozostawała na wysokości 2% w ciągu przeszło dwóch lat bez przerwy, a mimo to nie odnosiła skutku, obroty ciągle jednak uparcie nie ożywiały się.

Można sobie wyobrazić, że to samo może się znów zdarzyć i że niska stopa dyskontowa sama przez się może być uważana za niedostatecznie pobudzającą działalność. Ale skutek niskiej stopy dyskontowej może być wzmocniony zakupami obligacyj przez bank centralny na wolnym rynku. Tylko gdyby ten środek był wypróbowany i zawiódł, zachodzi wypadek dla uciekania się do pożyczek rządowych. Osobiście nie wątpię, że poprzednią metodą można znaleźć wyjście z każdej depresji, jakkolwiek byłaby ostra".

Przytaczane przez Hawtrey'a sposoby przeciwdziałania sterylizacji kapitałów ilustrują środki polityki kredytowej, środki, które ten autor, zwolennik kredytowej teorji konjunktury, uważa za decydujące. Środki te jednak działają tylko wtedy, gdy istnieją odpowiednie warunki na rynku i mają znaczenie właśnie tylko jako przyśpieszające działanie automatyczne tych warunków. Ustrój kapitalistyczny zawiera mechanizmy, które zasadniczo warunki te wytwarzają. Spadek cen, jaki następuje podczas kryzysu, działa w tym kierunku. Spadek ten odbywa się w najgwałtowniejszem tempie w gałęziach, dotkniętych nadprodukcją i zmniejszeniem zapotrzebowania, w pierwszym rzędzie w produkcji dóbr wytwórczych. Redukuje to odpowiednio zyski tych gałęzi i przewłaszcza część dochodu społecznego na inne grupy: innych producentów lub konsumentów (wzrost dochodów realnych przy spadku cen). W ten sposób dochód odebrany zostaje tym gałęziom, dla których dokonywanie inwestycyj nie ma racji bytu, w których zatem dochód ten byłby tezauryzowany i stawał się ogniskiem objawów deflacyjnych. Przy działaniu tego mechanizmu twierdzenie Hawtrey'a, że jest mało prawdopodobne, aby duża część kapitałów pozostawała (oczywiście poza pewnemi okresami procesów przystosowawczych) nieużywana i aby trzeba było dopiero interwencji państwowej dla zatrudnienia ich, nie budziłoby zasadniczych zastrzeżeń. Mechanizm ten jednak niezawsze działa — dowodem tego jest fakt, jak dalece nieaktualny wydaje się przytoczony wyżej ustęp. Do podstawowych zmian, jakie naruszyły w okresie powojennym działanie owego mechanizmu, należy kartelizacja, umożliwiająca gałęziom, w których zdolność wytwórcza jest w jaskrawej dysproporcji do możliwości zbytu, utrzymywanie cen i gromadzenie zysków (choćby zysków brutto — gdyż amortyzacja w tych warunkach w dużej mierze nie jest dokonywana), które pozostają nieużytemi; w ten sposób wytwarza się jądro objawów deflacyjnych, paraliżujące ewentualne wysiłki inflacyjne banków — bynajmniej nie wszechmocnych, jak przyjmują zwolennicy teorji kredytowej. Obok tego działać mogą i inne czynniki — perturbacje w międzynarodowym obrocie kapitałowym, obawy w związku z sytuacją polityczną i t. d. Wszystkie te czynniki powodują, że niezawsze kapitały będące do dyspozycji są przez przedsiębiorców prywatnych, owych „promoters of new enterprises", wyzyskiwane — jaskrawych przykładów tego dostarczył kryzys obecny. Nie jest rzeczą przypadku, że właśnie w tym kryzysie zagadnienie robót publicznych jako środka walki z kryzysem stało się szczególnie aktualne, wysuwane powszechnie w stosunkach wewnętrznych i na forum międzynarodowem — jest to odpowiednik tych zjawisk, które ochrzczono mianem „elementów sztywnych", hamujących klasyczny automatyzm ruchów konjunkturalnych.

Regulowanie w sposób celowy zamówień publicznych spotyka się jednak z bardzo poważnemi trudnościami. Trudności te Międzynaro-

[1]) Trade and Credit, str. 112.
[2]) ibid str. 113.

dowe Biuro Pracy dzieli na dwie kategorje: kwestyj administracyjnych i finansowych.

Do trudności natury administracyjnej należą:

1) Istnienie wielu władz, zajmujących się udzielaniem zamówień. Póki szereg władz działa na własną rękę, nie koordynując swej działalności, trudno mówić o jakiejkolwiek polityce zamówień publicznych. Skoordynowanie to spotyka się z trudnościami już w zakresie administracji państwowej, tem większe są one, o ile idzie o zamówienia samorządowe i samodzielnych instytucyj użyteczności publicznej. Poczyniono w tym kierunku szereg prób w poszczególnych krajach, przeważnie tworząc specjalne komisje, kontrolujące uskuteczniane przez różne władze zamówienia. Działalność tych komisyj wydaje się, sądząc z otrzymanych przez Międzynarodowe Biuro Pracy informacyj, niezbyt owocna, zaważyły tu jednak prawdopodobnie raczej inne trudności w zrealizowaniu polityki konjunkturalnej zamówień publicznych.

2) Angażowanie robotników do robót — Międzynarodowe Biuro Parcy uważa za najbardziej wskazane przeprowadzanie rekrutacji przy pomocy publicznych biur pośrednictwa pracy.

3) Trudność odkładania lub przerywania robót, na które udzielono już zamówienia. Jest rzeczą jasną, że przedsiębiorstwo nie zgodzi się na anulowanie otrzymanego zamówienia; polityka więc przesuwania terminów robót odpowiednio do fazy konjunktury musi być urzeczywistniana przez dostosowywanie do sytuacji już samego udzielania zamówień.

4) Wybór daty — określenie, kiedy roboty mają być zwiększane celem zrównoważenia spadku zamówień prywatnych. Zazwyczaj wskazuje się jako podstawę wyboru daty wskaźniki bezrobocia, zatrudnienia, ruchu budowlanego. Międzynarodowe Biuro Pracy, akcentując użyteczność takich wskaźników, któreby miały charakter prognostyczny i pozwoliły polityką zamówień uprzedzać wzrost bezrobocia, uważa za konieczne konstruowanie „barometrów ekonomicznych", zaznaczając zresztą, że wymaga to dopiero dalszych badań.

Trudności administracyjne nie są jednak istotnemi przeszkodami uruchomienia celowej polityki zamówień, wyrównującej wahania konjunkturalne. Znacznie większe znaczenie ma kwestja trudności finansowych.

Jako pierwszą wątpliwość wysuwa Międzynarodowe Biuro Pracy zagadnienie, czy środki na rozszerzanie w depresji robót publicznych winny być uzyskiwane z podatków, czy z pożyczek. Przeciw korzystaniu z podatków wysuwany jest argument, że odbierając podatnikom sumy na finansowanie robót publicznych, przenosi się tylko siłę nabywczą z jednej grupy na inną, nie zwiększając jej w sumie ogólnej. Biuro jednak zwraca uwagę, że jak przeinwestowywanie przemysłu prywatnego jest cechą charakterystyczną ożywienia konjunkturalnego, tak podczas depresji zapotrzebowanie na kapitały jest słabe i oszczędności pozostają chwilowo bez użytku; podatki na wykonywanie robót publicznych zapewnią więc produkcyjne zużycie oszczędności. Za korzystaniem z pożyczek przemawia ten wzgląd, że kapitały, pozostając podczas depresji nieużytemi, są stosunkowo tanie, władze publiczne więc z punktu widzenia czysto finansowego odnosiłyby korzyść z emitowania pożyczek podczas okresów depresji.

Różnica między temi dwiema rozważanemi przez Międzynarodowe Biuro Pracy ewentualnościami polega: 1) na zwrotnym charakterze pożyczki, 2) na odmiennym sposobie dokonywania się selekcji osób, od których dopływają sumy dla finansowania robót. O ile idzie o pierwszą różnicę, w interesie polityki wyrównywania wahań konjunkturalnych leży raczej opieranie się na podatkach: idzie bowiem o przeprowadzenie definitywnej zmiany w rozkładzie dochodu społecznego i w sposobie jego zużycia, zwracanie zaś pożyczonych sum oddziaływałoby w odwrotnym kierunku (w okresie ożywienia wzmagałoby jeszcze kapitalizację prywatną). Co do selekcji punktów życia gospodarczego, które mają być obciążone na rzecz finansowania robót publicznych, to rozumowania wychodzą, jak z przytoczonych wyżej ustępów wynika, z założenia, że w okresie depresji część kapitałów jest niezużyta i idzie o wykorzystanie ich. Forma pożyczki każe przypuszczać, że łatwiej dotrze się do tych właśnie kapitałów, podczas gdy podatek jest zawsze mniej elastyczny i ustawodawcy trudno tak go skonstruować, by czerpać tylko ze źródeł, gdzie nagromadziły się wolne kapitały, a pozostawić nietkniętemi dziedziny, gdzie odczuwany jest właśnie brak kapitałów. Z drugiej strony jednak przy podatku Państwo korzysta z możności stosowania przymusu, podczas gdy przy pożyczce zależne jest od chęci osób, dysponujących kapitałami, powierzenia ich Państwu. Zasadniczo sytuacja podczas depresji powinna skłaniać do chętnego subskrybowania pożyczek państwowych, gdy stopa spada, a ponadto jeszcze w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych odczuwa się nieufność po niewypłacalnościach kryzysowych. Przy głębiej sięgającem jednak załamaniu konjunkturalnem nieufność ta zatacza jeszcze dalsze kręgi, kapitał unika nawet lokaty w postaci pożyczek państwowych.

Dążenie do uniezależnienia się od niepewności uzyskania środków na finansowanie robót w czasie złej konjunktury przez gromadzenie zawczasu, podczas poprawy i ożywienia, rezerw skarbowych występowało już w pierwszych projektach wpływania polityką zamówień na przebieg konjunktury(tezy Bowley'a z 1909 r.); tem silniej musiało się ono uwydatnić, gdy kryzys obecny zachwiał równowagę budżetową większości państw. To też Międzynarodowe Biuro Pracy stwierdza, że jest zupełnie niemożliwe organizowanie w sposób przewidujący robót, o ile nie dysponuje się rezerwami.

Wysuwano co do sposobu tworzenia tych rezerw różne propozycje, a nawet częściowo — na drobnych zresztą tylko odcinkach — były one realizowane. Ważniejszą jednak kwestją

od wskazania źródeł, z których rezerwy te mają być tworzone, jest kwestja sposobu dysponowania niemi w przebiegu konjunktury: idzie o to, by podczas ożywienia nie przyczyniały się one do wzrostu ruchu inwestycyjnego, podczas depresji zaś pozwalały na rozszerzanie robót publicznych, kompensując kurczenie się robót prywatnych. Nie jest to bynajmniej łatwe, gdyż operacje kredytowe wywołują skutki przeciwne dążeniom konjunkturalnej polityki zamówień. Rezerwy skarbowe, gromadzone podczas dobrej konjunktury, zasilając instytucje kredytowe, umożliwiają im rozszerzanie działalności, finansowanie osób i przedsiębiorstw, które w ten sposób otrzymują środki na przeprowadzanie inwestycyj, potęgujących objawy ożywienia; zato przy pogorszeniu sytuacji realizacja tych rezerw przez ściągnięcie udzielonych na ich podstawie kredytów okaże się w dużej części niemożliwa, w części zaś zmniejszy kapitały, jakie byłyby zużyte przez przedsiębiorstwa prywatne. Przykładem tego może być los rezerw skarbowych w Polsce.

Nadwyżki budżetowe w latach 1926/27 — 1929/30 wynosiły: w 1926/27 r. (po potrąceniu niedoboru z pierwszego kwartału 1926 r.) — 107 milj. zł., w 1927/28 r. — 215 milj. zł., w 1928/29 r. — 167 milj., w 1929/30 r. — 30 milj., razem więc w ciągu tych czterech lat przeszło 500 milj. zł. Nadwyżki te coprawda — niezależnie od powiększenia w tych latach budżetowych wydatków inwestycyjnych — zostały w części obrócone na dodatkowe inwestycje państwowe: nadzwyczajne inwestycje państwowe, finansowane z zapasów kasowych, wyniosły w ciągu dwóch lat 83 milj. zł. Z pozostałej jednak sumv 440 milj. zł. zasilono w dużej części instytucje kredytowe, które sfinansowały niemi inwestycje komunalne i prywatne: zakup listów zastawnych i obligacyj (100 milj. zł.), lokaty w Banku Rolnym (50 milj. zł.), w Banku Gospodarstwa Krajowego — z lokat tych finansowane było budownictwo mieszkaniowe. W rezultacie znaczna część nadwyżek budżetowych przekazana była instytucjom samorządowym, przedsiębiorstwom i osobom prywatnym, wzmagając jeszcze roboty inwestycyjne w czasie ożywienia, a nie pozwalając na zużycie ich na ten cel w okresie załamania ruchu budowlanego i inwestycyjnego prywatnego podczas kryzysu i depresji.

Kwestja odpowiedniego dysponowania rezerwami skarbowemi jest więc dla polityki robót publicznych podstawowem zagadnieniem. Badania Międzynarodowego Biura Pracy nie dają pod tym względem jasnych wskazań. Przytaczamy odnośny ustęp w całości.

„Rządy, które udzieliły Międzynarodowemu Biuru Pracy wiadomości co do organizacji swych robót publicznych, dały tylko bardzo niewiele informacyj w tej sprawie. W samej rzeczy, nie wydaje się, aby były gospodarcze względy, przemawiające przeciw tworzeniu rezerw. Pieniądze, zgromadzone w ten sposób, będą prawdopodobnie ulokowane w papierach pierwszorzędnych lub złożone w banku i w ten sposób pośrednio zużyte na finansowanie prywatnego przemysłu. Z punktu widzenia gospodarczego pieniądze będą więc zawsze do dyspozycji prywatnego przemysłu w okresach pomyślności, a do dyspozycji władz publicznych będą tylko wtedy całkowicie, gdy te faktycznie zużywać będą swe rezerwy. Z drugiej strony, jak już stwierdziliśmy, władze publiczne będą mogły w ten sposób otrzymać w bardzo krótkim czasie potrzebne pieniądze.

Wysuwają niekiedy myśl, by nie lokować rezerw, a zachować je w formie banknotów. Metoda ta miałaby jako skutek wycofywanie pieniędzy z obrotu w okresie poprawy gospodarczej i uwalnianie ich podczas depresji, mogłaby więc pomagać w stabilizowaniu przemysłu. Analogiczny z punktu widzenia gospodarczego rezultat mógłby być otrzymany, gdyby roboty publiczne były finansowane pożyczkami zaciąganemi od banków, a nie od osób prywatnych" (str. 197).

Pierwsza ewentualność, omawiana przez Międzynarodowe Biuro Pracy, niewątpliwie nie pozwoli na łagodzenie wahań konjunkturalnych. Pieniądze, oddane do dyspozycji prywatnego przemysłu w okresie pomyślności, wzmogą w tym czasie jego działalność inwestycyjną, a wycofanie podczas depresji będzie musiało być połączone ze ściąganiem z rynku istniejących kapitałów (np. przez sprzedaż owych „pierwszorzędnych papierów").

Druga ewentualność oznacza prowadzenie działalności deflacyjnej podczas ożywienia, inflacyjnej podczas depresji. Że z taką działalnością musi być łączone wzmaganie robót publicznych bez naruszania możliwości przedsiębiorstw prywatnych, Międzynarodowe Biuro Pracy podkreśla i w innych miejscach; tak np., powołując się na Keynesa, stwierdza, że „nie ulega wątpliwości, iż czynna polityka robót publicznych zakłada zwiększanie możliwości kredytowych, a w każdym razie niestosowanie restrykcyj; skuteczność polityki robót publicznych zależy więc w dużej części od polityki pieniężnej, prowadzonej przez bank centralny" (str. 196). Stwierdzenie to trzeba podkreślić z całym naciskiem [1]). Ożywienie konjunkturalne połączone jest zawsze z objawami inflacyjnemi, depresja — z objawami deflacyjnemi; łagodzenie wahań nie może więc obejść się bez polityki deflacyjnej podczas ożywienia, inflacyjnej podczas depresji. Czy prowadzenie takiej polityki jest możliwe, zależy od warunków konkretnych, one też określają, jakiemi środkami może to być osiągnięte. Przykładem tych środków może być podana przez Międzynarodowe Biuro Pracy przytoczona wyżej propozycja przechowywania rezerwy skarbowej, przeznaczonej na roboty publiczne, w gotówce

[1]) Por. wyżej uwagi o związku między robotami publicznemi a rozmiarami prywatnego ruchu inwestycyjnego, str. 4—5.

(wzgl. na rachunku żyrowym w banku emisyjnym), wycofywania jej w ten sposób z obiegu w czasie ożywienia i wprowadzania w obieg w okresie depresji. Innym środkiem, zmierzającym w tym samym kierunku, byłoby oddziaływanie na obrót kapitałowy z zagranicą przez powodowanie odpływu kapitałów zagranicę w okresach ożywienia, a wstrzymywania odpływu lub ściąganie kapitałów z zagranicy w okresach depresji. Analogicznie może oddziaływać finansowanie pewnego typu importu konsumcyjnego w czasie ożywienia, a przerywanie go podczas depresji.

Pozostaje jeszcze zagadnienie, czy rozmiary, w jakich roboty publiczne prowadzone są w Polsce, pozwalają im i tu przypisywać tę poważną rolę, jakąby mogły zasadniczo odgrywać w polityce łagodzenia wahań konjunkturalnych. Na to pytanie postaramy się odpowiedzieć, analizując dane o zamówieniach państwowych na podstawie liczb budżetowych.

II.

ROZMIARY ZAMÓWIEŃ PAŃSTWOWYCH DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH W POLSCE

Dla określenia rozmiarów zamówień państwowych oprzemy się na wydatkach w jednym roku budżetowym, biorąc mianowicie rok 1928/29, w którym wydatki osiągnęły już powiększone rozmiary, w jakich pozostawały do czasu skurczenia się finansowych możliwości podczas kryzysu.

Mówiąc o działalności państwowej, ma się w pierwszym rzędzie na oku administrację publiczną, oddawanie usług zbiorowego charakteru, nie zaś wypadki, gdzie Państwo występuje jako przedsiębiorca przemysłowy i t. p. i w znacznej części gospodarować musi analogicznie do prywatnego przedsiębiorcy, liczącego się z popytem na jego towar i ze zmianami, zachodzącemi w tym popycie. Pośrednie stanowisko zajmują koleje i poczta. W zestawieniach poniższych analizie poddane będą dane o wydatkach administracji, kolei i poczty.

Określenie na podstawie liczb budżetowych (zamknięć rachunkowych i bardziej szczegółowych preliminarzy) sum wydatków na artykuły przemysłowe i roboty może być dokonane tylko w przybliżeniu, gdyż układ budżetu na dokładne rozklasyfikowanie wydatków nie pozwala; stopień szczegółowości budżetu jest w poszczególnych częściach nader rozmaity. Pozatem okoliczność utrudniającą wyciąganie wniosków stanowi fakt, iż część zamówień wykonywana jest we własnym zakresie działania administracji (roboty drogowe, w warsztatach kolejowych i t. p.) lub w ściśle związanych z administracją przedsiębiorstwach (fabryki broni). Ściślejsze oddzielenie tych zamówień od udzielanych przedsiębiorstwom prywatnym nie jest na podstawie budżetu możliwe.

Suma wydatków państwowych w budżecie administracji wynosiła w 1928/29 r. 2.821 milj. zł. Po potrąceniu uposażeń i emerytur (1.322 milj. zł.) oraz sum przekazywanych z dochodów państwowych innym osobom i instytucjom w charakterze spłaty długów lub zasiłków, subwencyj, pożyczek i t. p. (443 milj. zł.), pozostaje 1.056 milj. zł. Nie są to jednak wszystko wydatki rzeczowe w ścisłem tego słowa znaczeniu. Wśród kredytów rzeczowych bowiem w dużej części zawarte są płace personelu urzędniczego i robotniczego, których oddzielenie jest trudne.

Analogicznie dla budżetów kolei i poczty otrzymujemy: w budżecie kolei z 1.570 milj. zł. pozostaje po potrąceniu wyżej wymienionych pozycyj 994 milj. zł., w budżecie poczty zaś ze 188 milj. zł. — 75 milj. zł.

W ten sposób otrzymujemy łącznie przeszło 2.100 milj. zł. Uwzględniając jednak zawarte jeszcze w tej sumie w dużej części wydatki personalne, stwierdzić trzeba, że wydatki rzeczowe stanowiły faktycznie w 1928/29 r. znacznie mniej, w każdym razie nie więcej niż 1.800 milj. zł. Z sumy tej zdołano (częściowo w drodze szacunków) rozdzielić ok. 1.550 milj. zł., których skład jest następujący:

Roboty budowlane:	
remont i konserwacja budynków . .	53 milj. zł.
nowe budynki i remonty kapitalne . .	133 „ „
roboty budowlane i ziemne poza budową domów (budowa dróg, mostów, szlaków wodnych, portów, kolei) . .	287 „ „
Wyroby hutnictwa żelaznego, wyroby przemysłu metalowego, maszynowego, elektrotechnicznego (wraz z robotami przy naprawie taboru kolejowego i t. p., bronią)	509 „ „
Wyroby drewniane, podkłady i t. p. . .	57 „ „
Wyroby przemysłu naftowego	4 „ „
Wyroby włókiennicze i skórzane . . .	36 „ „
Wyroby zawarte w „wydatkach biurowych"	21 „ „
Roboty drukarskie (wydawnictwa i inne druki)	10 „ „
Węgiel (poza zawartym w wydatkach na pomieszczenie — uwzględniając tylko paliwo dla kolei)	91 „ „
Balast dla kolei	6 „ „
Żywność dla ludzi i zwierząt	196 „ „
Bliżej nieokreślone — rezerwa zaopatrzenia wojska	149 „ „

Wejrzenie w wydatki rzeczowe Państwa wskazuje, jak widać z tego zestawienia, że ogromna część rzeczowych wydatków Państwa poświęcana jest na potrzeby, zaspokajane nie przez przedsiębiorstwa przemysłowe, lecz przez rolnictwo, leśnictwo i t. p. oraz w drodze prowadzenia robót we własnym zakresie lub w gałęziach upaństwowionego i dla Państwa tylko pracującego przemysłu: żywność dla ludzi i zwierząt, podkłady kolejowe i t. p. (dla wymiany — poza nowemi kolejami) — razem 253 milj. zł.; uzbrojenie, sprzęt

lotniczy — 70 milj. zł., a ponadto prawdopodobnie większość sumy 149 milj. zł. na rezerwę zaopatrzenia wojska — razem więc ok. 200 milj. zł.; naprawa taboru kolejowego we własnych warsztatach — ok. 170 milj. zł.; dokonywane we własnym zakresie roboty budowlane i ziemne — częściowo remonty budynków, przedewszystkiem zaś roboty drogowe i wodne: osób zatrudnionych na robotach publicznych, prowadzonych przez Ministerstwo Robót Publicznych, było w 1928/29 r. przeciętnie 9 tys., co odpowiada ok. 30 milj. zł. wartości robót; prowadzone przez koleje roboty przy podtorzu, przy usuwaniu śniegu i lodu pochłonęły również ok. 30 milj. zł. — razem więc ok. 60 milj. zł. Ogółem zatem schodzi na te kategorje wydatków rzeczowych ok. 700 milj. zł., z których niewielka część tylko wpływa do przemysłu w postaci zamówień na materjały. Jako zamówienia dla przemysłu pozostają więc z wymienionych wyżej pozycyj następujące (przy szacunkowem uwzględnieniu materjałów dla fabryk broni, warsztatów kolejowych i t. d.):

Roboty budowlane:	
remont i konserwacja budynków	ok. 50 milj. zł.
nowe budynki i remonty kapitalne	„ 130 „ „
roboty budowlane i ziemne poza budową domów (po potrąceniu szyn, rozjezdni, podkładów i t. p.)	„ 160 „ „
Wyroby hutnictwa żelaznego	„ 45 „ „
Wyroby przemysłu metalowego, maszynowego, elektrotechn.	„ 300 „ „
Wyroby przemysłu naftowego	„ 5 „ „
Wyroby włókiennicze i skórzane	„ 50 „ „
Wyroby zawarte w „wydatkach biurowych	„ 20 „ „
Roboty drukarskie	„ 10 „ „
Węgiel	„ 100 „ „
Balast dla kolei (część)	„ 5 „ „
Ogółem uwzględnione pozycje	ok. 875 milj. zł.

Obliczenie to nie jest kompletne, gdyż, jak już wyżej mówiliśmy, szeregu pozycyj nie można było według danych budżetowych wydzielić, nie może być też w tych warunkach dokładny podział. Niemniej jednak liczby te pozwalają zorjentować się w ogólnych rozmiarach i składzie zamówień państwowych — administracji, kolei i poczty — dla przemysłu. Z około miljarda złotych rocznie, poświęcanych w tym okresie na zamówienia, znaczna większość, bo nie mniej niż 700 milj. zł., przypada na grupy związane z inwestycjami: przemysł budowlany i pośrednio przemysły produkujące materjały budowlane, hutnictwo żelazne, przemysł metalowy i maszynowy. Pozatem jest Państwo poważnym odbiorcą górnictwa węglowego — za ok. 100 milj. zł. Natomiast dla przemysłów produkcji dóbr spożycia rola Państwa jako odbiorcy nie jest znaczna.

W zakresie b u d o w n i c t w a wpływ zamówień państwowych jest bardzo poważny. Sumę ok. 130 milj. zł. otrzymaliśmy na budownictwo domów. Ponieważ budowa domów murowanych pochłaniała w tym czasie ok. 800 milj. zł., stanowi to około 15% całego tego działu. Natomiast w zakresie robót ziemnych Państwo wraz z samorządami obejmuje niemal całość zamówień dla przedsiębiorstw. W rezultacie więc zamówienia publiczne grają dla przedsiębiorstw budowlanych ogromną rolę, zwłaszcza zaś dla większych. Według ankiety Instytutu, przeprowadzonej wśród większych przedsiębiorstw w sprawie robót w latach 1927—1929, na budownictwo publiczne (użyteczności publicznej, mieszkalne, wszelkiego rodzaju ziemne — państwowe i samorządowe) przypadało w tym czasie przeciętnie przeszło 55% wartości wykonanych robót. Odsetek ten obniżyłby się znacznie przy uwzględnieniu robót drobnych przedsiębiorstw i majstrów, zatrudnionych zasadniczo zamówieniami prywatnemi — w budownictwie naziemnem zaś ci drobni przedsiębiorcy przeważają; z drugiej strony jednak pamiętać trzeba, że w budownictwie naziemnem większa część kosztu przypada na materjały niż w ziemnem, które w budownictwie publicznem przeważa — po potrąceniu kosztu materjałów, w „wartości dodanej" samego przemysłu budowlanego, a więc i w jego zatrudnieniu udział zamówień publicznych podnosi się i stanowi prawdopodobnie ok. 40%.

Wobec mniejszej stosunkowo roli Państwa w budownictwie naziemnem mniejsze znaczenie mają też zamówienia państwowe dla p r z e m y s ł u m i n e r a l n e g o, w szczególności cegielni i wapienników; to samo dotyczy hut szklanych, o ile idzie o szkło taflowe — w zakresie szkła butelkowego Państwo jest wielkim odbiorcą, ale w charakterze przedsiębiorcy (Monopol Spirytusowy). W każdym razie produkcja materjałów budowlanych w ok. 20% przeznaczona jest dla budownictwa publicznego. Określenie roli zamówień państwowych dla cementowni utrudnia różnorodność przeznaczenia tego produktu; Państwo jest odbiorcą cementu z racji budownictwa naziemnego (żelbet, zaprawa cementowa w domach z cegły), budownictwa ziemnego (budowa kolei, portów i t. p.), jeśli jednak uwzględnić znaczną konsumcję cementu w budownictwie przemysłowem oraz na wsi (studnie i t. p.), przypuszczać należy, że udział Państwa nie odbiega w tej gałęzi znaczniej od udziału w innych gałęziach przemysłu mineralnego.

Wielkie znaczenie mają zamówienia państwowe dla p r z e m y s ł u m e t a l o w e g o. Wymieniona wyżej suma 300 milj. zł. nie wyczerpuje przytem całości zamówień, pośrednio bowiem przychodzą te zamówienia poprzez pracujące na zlecenie Państwa przedsiębiorstwa budowlane. W sumie bezpośrednich zamówień państwowych pierwsze miejsce zajmuje tabor kolejowy, którego zakupy w 1928/29 r. (na wymianę i zwiększenie taboru) wyniosły ok. 135 milj. zł. Powierzana warsztatom prywatnym (głównie zresztą stoczni gdańskiej) naprawa wynosiła ok. 40 milj. zł., materjały zaś dla napraw w warsztatach kolejowych — ok. 50 milj. zł., Reszta sumy 300 milj. zł. przypada również w dużej części na materjały dla kolei — rozjazdy i krzyżnie, urządzenia dla zabezpieczenia ruchu na kolejach, inwentarz i urządzenia maszynowe dla różnych działów służby kolejowej, a zwłaszcza dla warsztatów, urządzenia elektrotechniczne (telegraficzne, telefoniczne).

Zamówienia kolejowe i pocztowe na materjały znajdują wyraz w danych o zbycie lub zamówieniach szeregu działów przemysłu metalowego. W zamówieniach wykonanych Zjednoczenia Polskich Fabryk Śrub zamówienia rządowe na śruby i nity stanowiły w 1928/29 r. ok. 40% wartości ogółu; w zamówieniach otrzymanych na obrabiarki do metali przez cztery największe firmy, w tym samym czasie zamówień rządowych była większość — ok. 60%; w dwóch największych fabrykach kotłów parowych zamówienia rządowe wynosiły ok. 10%; liczby te nie obejmują jednak zamówień państwowych pośrednich, np. fabryk taboru kolejowego; w fabrykach drutu i gwoździ zamówienia rządowe na drut

wynosiły ok. 20% ogółu zamówień Centralnego Biura Polskich Fabryk Drutu i Gwoździ, znacznie mniejszy był udział w zamówieniach na gwoździe — tu znów pozostaje nieuwzględniony wpływ Państwa przez roboty budowlane.

Według statystyki przemysłowej sprzedaż w zakładach przemysłu metalowego (wraz z maszynowym, elektrotechnicznym i wszelkiego rodzaju precyzyjnym) wynosiła w 1929 r. około miljarda złotych; w 1928 r. zaś zatrudnienie różniło się niewiele od następnego roku, zbliżona więc była i wartość produkcji. Obliczenia te nie są kompletne, niektóre działy nie były uwzględnione, pominięta też była pewna ilość zakładów (zato niektóre wyroby są podwójnie liczone); z drugiej strony i nasze dane o zakupach państwowych nie są zupełne; jeśli więc wziąć jeszcze pod uwagę pośrednio przez Państwo zakupywane metalowe materjały budowlane, udział tych zakupów przekracza niewątpliwie 25% produkcji przemysłów mechanicznych i precyzyjnych, nieco wyższy zaś jeszcze jest dla ogółu zamówień publicznych.

H u t n i c t w o ż e l a z n e bezpośrednio dla Państwa zatrudnione jest dostawami materjałów kolejowych, których wysyłki w 1928/29 r. wynosiły przeszło 120 tys. tonn wobec 810 tys. tonn ogółu wysyłek krajowych, stanowiły zatem ok. 15% ogólnej sumy. Podobnie jednak jak dla przemysłu metalowego, jest Państwo pośrednim odbiorcą wyrobów hutniczych, mianowicie: 1) za pośrednictwem przemysłu metalowego, 2) za pośrednictwem budownictwa. Uwzględniając udział tych dziedzin w zapotrzebowaniu na żelazo, wynoszący ok. 25% dla budownictwa (przeważnie poprzez handel), a ok. 50% dla przemysłu metalowego, i wyliczone wyżej stosunki zamówień państwowych, dochodzimy do wniosku, że konsumcja pośrednia żelaza w zamówieniach państwowych przekracza 15%, ogółem więc Państwo zabiera około trzeciej części krajowego zbytu hut żelaznych.

P r z e m y s ł d r z e w n y (poza podkładami, których dostarczają przedsiębiorstwa wyrębu lasów bez udziału właściwego przemysłu) zatrudniony jest dla Państwa głównie przez dostarczanie materjału budowlanego; ponieważ jednak budownictwo murowane pochłania tylko część produkcji tartaków, w niem zaś niezbyt wielki jest udział Państwa, roboty budowlane państwowe stanowią zapotrzebowanie na niewielką tylko część zbytu krajowego, tembardziej zaś ich produkcji.- Nie można bliżej określić udziału Państwa w zakupach wyrobów przemysłu meblarskiego, nie jest on jednak z pewnością duży.

Jak widać z tego przeglądu, zamówienia państwowe mają największe znaczenie dla przemysłu budowlanego, metalowego i hutnictwa żelaznego, mniejsze dla mineralnego, jeszcze bardziej ograniczone dla drzewnego; w każdym razie, dla przemysłów, związanych z działalnością inwestycyjną, jako całości, roboty państwowe odgrywają rolę pierwszorzędną, przyczem są to w dużym stopniu roboty, dające się w okresach kilkoletnich przesuwać w czasie.

Poza przemysłami inwestycyjnemi najsilniej związane jest z zamówieniami państwowemi g ó r n i c t w o w ę g l o w e. Wynika to przedewszystkiem z zapotrzebowania kolei na paliwo, które w 1928/29 r. pochłonęło ok. 90 milj. zł.; bez porównania mniejsze znaczenie ma zapotrzebowanie na opał dla lokali urzędów i t. p. Według statystyki zbytu górnictwa węglowego na 23,6 milj. tonn zbytu krajowego w 1928 r. koleje zakupiły 4,1 milj., instytucje państwowe i wojsko — 0,3 milj., razem 19% ogólnej sumy; zakupy instytucyj komunalnych (z ich przedsiębiorstwami) obejmowały 1,0 milj. tonn, t. j. 4,4%. Ogółem więc zamówienia publiczne pochłaniają prawie czwartą część zbytu krajowego węgla, więcej, niż cały zbyt na opał dla osób prywatnych. Zamówienia państwowe i komunalne mają więc dla górnictwa węglowego ogromne znaczenie, ze względu jednak na niemożność przesuwania tych zamówień, służących do zaspokajania bieżących potrzeb, na dłuższy czas, wykorzystane być mogą tylko dla łagodzenia wahań sezonowych.

Z przemysłów produkcji dóbr spożycia największe są sumy zamówień dla p r z e m y s ł ó w w ł ó k i e n i c z e g o i s k ó r n e g o ze względu zwłaszcza na zapotrzebowanie dla wojska (pozatem dla policji, straży granicznej, kolei, poczty).

Zakupy wyrobów włókienniczych w omawianym okresie wynosiły: ok. 20 miljonów złotych tkanin bawełnianych i wełnianych, ok. 3 milj. wyrobów konopnych i lnianych. Produkcja przemysłu włókienniczego (łącznie z przemysłem dzianym, pasmanteryjnym, powroźniczym i t. d.) zbliżała się w 1928 r. do sumy 2 miljardów złotych. W stosunku do produkcji włókienniczej jako całości, zamówienia państwowe wynosiły więc zaledwie ok. 1% ,w przemyśle bawełnianym i wełnianym — ok. 1,5%. Jakiegokolwiek poważniejszego wpływu zamówienia na tę gałąź mieć nie mogą, tembardziej, że i te wydatki tylko w części są odkładalne (tak samo bieżące zapotrzebowanie pokrywają zamówienia Biura Sprzedaży Soli na worki jutowe, które pochłaniały dość znaczną część, ok. 8% produkcji przemysłu jutowego).

Zakupy skór i wyrobów skórzanych wynosiły przeszło 20 miljonów złotych. Jest to niewątpliwie wyższy odsetek produkcji niż w przemyśle włókienniczym, określić go jednak dokładniej nie można. Produkcja garbarni objętych statystyką przemysłową wynosiła w 1929 r. 150 milj. zł., w 1928 r. (biorąc pod uwagę zmiany w zatrudnieniu i w cenach) sięgała prawdopodobnie 200 milj. zł. Pozostaje jednak produkcja drobnych zakładów, nie objęta statystyką. Przypuszczać więc można, że udział zamówień państwowych wynosi 5 — 10%. I tu jednak mamy do czynienia z zamówieniami, w niewielkiej tylko części przesuwalnemi.

Rezultaty badania rozmiarów zamówień państwowych w Polsce dowodzą, że podobnie jak w innych krajach, dziedziną, w której wpływ Państwa może odegrać poważną rolę, jest produkcja dóbr wytwórczych. Możliwości wpływania na wahania pracy w innych dziedzinach są niezmiernie ograniczone.

JAN WIŚNIEWSKI

Wahania sezonowe produkcji przemysłowej i możliwości ich ograniczenia

Fakt istnienia wahań sezonowych w produkcji przemysłowej nie jest przez nikogo kwestjonowany, jednakże rozmiary tych wahań, ich przyczyny i możliwość regulacji nie są szerzej znane. Praca L. Landaua „Wahania sezonowe produkcji przemysłowej w Polsce" (Warszawa 1929, nakładem Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, Sprawozdania i przyczynki naukowe Nr. 4), podaje wskaźniki wahań sezonowych zatrudnienia i wytwórczości niektórych gałęzi przemysłu.

Pod względem amplitudy wahań sezonowych pierwsze miejsce zajmuje przemysł spożywczy, po nim idą: przemysł budowlany i mineralny. Pozostałe gałęzie przemysłu wykazują znacznie mniejsze amplitudy wahań, jednakże żadna gałąź nie jest w zupełności od nich wolna. Wahania produkcji i zatrudnienia ze swej strony są w znacznej mierze refleksem wahań zbytu, o którym pewne pojęcie dają liczby przewozów kolejowych.

Jakie są ekonomiczne skutki istnienia wahań sezonowych w produkcji? Gospodarstwo społeczne, jako całość, ponosi szkody wskutek zatrudnienia części sił roboczych i kapitału stałego tylko przez część roku, a nie przez całe 12 miesięcy, oraz wskutek spadku wydajności pracy robotników, którzy nie znajdują zatrudnienia dokładnie w tej samej specjalności co w ubiegłym sezonie produkcyjnym i wobec tego muszą przechodzić krótszą lub dłuższą fazę ponownego wyuczania. Wobec istniejącej tendencji wyrównywania się poziomu zysków i płac w różnych zawodach (z zastrzeżeniem istnienia grup niewspółzawodniczących) oraz przerzucania dodatkowych kosztów produkcji na konsumenta, niepodobna określić, kto w ostatecznym rachunku ponosi koszty, wynikłe z wahań sezonowych produkcji. Pierwotnie (a więc abstrahując od wszelkich zjawisk wyrównywania i przerzucania) koszty te ponoszą: 1) przedsiębiorcy w „sezonowych" gałęziach przemysłu wskutek niedostatecznego wyzyskania kapitału stałego, konieczności ponoszenia kosztów stałych podczas martwego sezonu oraz wyższego poziomu płac, wywołanego zatrudnieniem robotników tylko przez część roku; 2) ogół przedsiębiorców, ogół robotników, a wreszcie ogół podatników, jako ponoszący koszty zasiłków dla sezonowo pozostających bez pracy robotników; 3) robotnicy w „sezonowych" gałęziach przemysłu skutkiem niższej sumy zarobków w ciągu roku, o ile krótszy czas pracy nie jest skompensowany wyższym poziomem stawek płac oraz zasiłkami z Funduszu Bezrobocia.

Poszczególne gałęzie przemysłu pod względem przebiegu wahań sezonowych podzielić można na kilka grup. Wydzielić przedewszystkiem trzeba przemysł spożywczy, w którym zmiany są głównie odbiciem wahań w zatrudnieniu cukrowni. Sezonowość nosi tu specyficzny charakter, gdyż uzależniona jest od konieczności natychmiastowej przeróbki surowca, który pojawia się na rynku w określonej porze roku i nie może być przez czas dłuższy przechowywany. Podobny charakter posiada sezonowość w fabrykach konserw, nie odgrywających zresztą w Polsce poważniejszej roli.

Drugą grupę stanowią przemysły, w których normalna praca jest w pewnych okresach roku (zwykle w zimie) uniemożliwiona lub utrudniona z powodu warunków atmosferycznych. Tu należy przedewszystkiem przemysł budowlany, w mniejszym stopniu mineralny (cegielnie) i garbarski (zamarzanie dołów garbarskich).

Trzecia grupa, najliczniejsza, — to te gałęzie, gdzie wahania sezonowe produkcji uzależnione są od takichże wahań w zbycie. Tu zaliczyć wypada przedewszystkiem przemysł odzieżowy i włókienniczy, dalej drzewny i mineralny (o ile zależny on jest od wahań budownictwa), hutnictwo (z tego samego względu), górnictwo węglowe, przemysł nawozów sztucznych i maszyn rolniczych.

Rozpatrzenie charakteru wahań sezonowych w poszczególnych gałęziach przemysłu, ich przyczyn i możliwości ograniczenia uskutecznimy oddzielnie dla każdej grupy.

1. PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY

Jak wyżej zaznaczono, sezonowość przemysłu spożywczego w Polsce jako całości, jest głównie odbiciem wahań sezonowych cukrownictwa. Pozatem wchodzą do przemysłu spożywczego, tak jak go ujmuje statystyka zatrudnienia, bądź gałęzie stosunkowo drobne (gorzelnie przemysłowe, fabryki konserw, fabryki przetworów ziemniaczanych), bądź też nie wykazujące większych wahań sezonowych (browary, młyny, piekarnie, fabryki tutoniu). Wahania sezonowe zatrudnienia w cukrowniach są olbrzymie, gdyż podczas kampanji liczba zatrudnionych robotników jest około 5 razy większa niż w martwym sezonie. Oczywiście z punktu widzenia oprocentowania kapitału sta-

łego i ponoszenia kosztów ogólnych (przedewszystkiem administracji) taka koncentracja produkcji w okresie kilku miesięcy jest zjawiskiem niepożądanem, choć w obecnym stanie rzeczy nieuniknionem. Natomiast na sytuację na rynku pracy sezonowość zatrudnienia w cukrowniach wpływu prawie nie wywiera, gdyż znakomita większość robotników sezonowych w cukrowniach rekrutuje się z pośród okolicznej ludności wiejskiej, która na ogólnym rynku pracy nie współzawodniczy. Do pewnego stopnia nawet sezonowość ta posiada charakter dodatni z punktu widzenia wyzyskania istniejących sił roboczych, ponieważ kampanja cukrownicza przypada na wolną od robót rolnych porę roku. Te same uwagi stosują się i do gorzelni rolniczych. Gorzelnie przemysłowe natomiast, fabryki konserw i przetworów ziemniaczanych stanowią stosunkowo niewielką grupę, gdyż według statystyki zatrudnienia G. U. S. w zakładach tych gałęzi liczba robotników zatrudnionych nie przekracza podczas najbardziej ożywionego sezonu 5.000 robotników wobec blisko 50.000 w cukrowniach. Mimo to można tu podać, jakie środki zaradcze przeciwko wahaniom sezonowym produkcji zastosowano w Stanach Zjednoczonych, gdzie zwłaszcza wytwórczość konserw stanowi bardzo poważny dział przemysłu spożywczego. Środki te polegały na tem, że: 1) poszczególne zakłady rozszerzały zakres swych specjalności w ten sposób, aby dojrzewanie poszczególnych surowców następowało po sobie przez dłuższy okres czasu w ciągu roku [1]; 2) czynione są wysiłki w kierunku wyhodowania odmian roślin, dojrzewających wcześniej lub później od odmian znanych dotychczas, aby w ten sposób przedłużyć czas pełnego zatrudnienia [2]. Procesy chłodnicze, zastosowane ostatnio np. do pomidorów [3]) mogą mieć znaczenie dla złagodzenia wahań sezonowych cen danego artykułu, jeśli chodzi jednak o sezonowość produkcji i zatrudnienia, to stwarzają one nawet nowe zajęcie sezonowe — magazynowanie pomidorów w chłodni.

2. PRZEMYSŁY ZALEŻNE OD WARUNKÓW ATMOSFERYCZNYCH

Jak zaznaczono wyżej, wśród gałęzi przemysłu, w których sezonowość zatrudnienia i produkcji zależna jest, przynajmniej pierwotnie, od możliwości wykonywania robót w pewnych porach roku, a to z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, pierwsze miejsce zajmuje budownictwo zarówno ze względu na rozmiary tego przemysłu, jak i stopień jego zależności od pogody.

O rozmiarach przemysłu budowlanego w Polsce, a w szczególności o liczbie zatrudnionych w nim robotników, trudno wyrobić sobie dostatecznie ścisłe pojęcie na podstawie publikowanych danych statystycznych. Landau i Kalecki szacują liczbę osób pracujących fizycznie przy robotach budowlanych w najszerszem znaczeniu (łącznie z robotami inżynieryjnemi) na 250 tys., zaliczeni tu są jednak również samodzielni majstrowie, a więc nie robotnicy, pobierający płace zarobkowe i ewentualnie korzystający z zasiłków dla bezrobotnych. Inną zupełnie metodą dokonany przez nas szacunek daje liczbę 180.000 r o b o t n i k ó w budowlanych, przyczem oparto tu się na statystyce bezrobocia. Wynika z tego, że liczba robotników budowlanych obraca się ok. 200 tysięcy, a więc stanowi 15 — 20% ogółu robotników przemysłowych w Polsce. Stąd wniosek, że wszelkie poczynania, powodujące złagodzenie wahań sezonowych w budownictwie, będą miały pierwszorzędne znaczenie dla całości przemysłu i rynku pracy, tembardziej, że wahania sezonowe w budownictwie są znacznie silniejsze niż w pozostałych przemysłach (z wyjątkiem spożywczego). Jaką rolę odgrywają wahania sezonowe liczby zatrudnionych w budownictwie w porównaniu do innych przemysłów, przekonać się możemy ze statystyki bezrobocia. Z pośród grup zawodowych wydzielić można robotników budowlanych oraz niewykwalifikowanych. Ponieważ robotnicy niewykwalifikowani zatrudnieni są w mniejszej lub większej liczbie we wszystkich przemysłach, a nie tylko w przemyśle budowlanym, powstaje pytanie, ilu robotników niewykwalifikowanych związanych jest z przemysłem budowlanym. Na pytanie to bezpośredniej odpowiedzi udzielić nie można, ponieważ statystyka bezrobocia nie dzieli bezrobotnych według zawodu objektywnego, do którego przed utratą zajęcia się zaliczali. Pozostaje droga pośrednia. Przez zastosowanie metod korelacji prostej, wielokrotnej i częściowej możemy mianowicie zbadać zależność, jaka istnieje między zmianami sezonowemi bezrobocia: a) w grupie robotników niewykwalifikowanych, b) w grupie robotników budowlanych, c) wśród pozostałych robotników przemysłowych. Otrzymane rezultaty wykazują wysokie wartości współczynników korelacji. Jako „zmiany sezonowe" przyjęto tu różnice pomiędzy kolejno po sobie następującemi minimami i maksymami szeregów a, b i c. Współczynniki te wskazują na ścisły związek pomiędzy bezrobociem robotników niewykwalifikowanych i budowlanych. Współczynnik korelacji prostej między temi dwoma szeregami wynosi 0,93, współczynnik korelacji wielokrotnej między zmianami bezrobocia robotników niewykwalifikowanych i dwóch pozostałych grup 0,97, zaś współczynnik korelacji częściowej między zmianami bezrobocia robotników niewykwalifikowanych i budowlanych (przy założeniu niezmienności grupy pozostałych) wynosi 0,95.

Po uwzględnieniu niejednakowej dyspersji zmian sezonowych bezrobocia robotników budowlanych i „pozostałych" okazuje się, że na

[1]) Edwin S. Smith „Reducing seasonal unemployment" New York 1931 str. 98.
[2]) Ibid. str. 227.
[3]) Kurt Schneider und L. Friebe-Scupin „Saisonausgleich auf dem Tomatenmarkt durch Kühllagerung" Berlin 1931 (wydawnictwo Institut für Landwirtschaftliche Marktforschung).

jednego robotnika budowlanego, tracącego lub zyskującego pracę, traci lub zyskuje pracę 2,54 robotników niewykwalifikowanych, natomiast na jednego robotnika z grupy „pozostałych" tylko 0,31. Ujmując wyniki naszych badań korelacyjnych jeszcze inaczej, można powiedzieć, że przeciętnie 78% zmian sezonowych bezrobocia robotników niewykwalifikowanych pozostaje w związku z bezrobociem robotników budowlanych. Nie należy jednak z tego wnioskować, że 78% robotników niewykwalifikowanych zatrudnionych jest bezpośrednio w przedsiębiorstwach budowlanych, gdyż wskutek wysokiej korelacji między przemysłem budowlanym a niektóremi innemi gałęziami przemysłu, np. przemysłem mineralnym, rzeczone 78% robotników niewykwalifikowanych obejmować może również np. robotników, zatrudnionych w cegielniach. Ze względu wszakże na cel niniejszego dochodzenia jest to dla nas obojętne, bo jeśli chodzi o możliwości zredukowania amplitudy wahań sezonowych, to zredukowanie jej w przemyśle budowlanym pociągnęłoby za sobą automatycznie podobne zjawisko w przemysłach, których odbiorcą jest budownictwo.

Jak wyżej podano, procent robotników zatrudnionych w budownictwie w stosunku do ogółu robotników przemysłowych szacować można na 15 — 20%. W stosunku do zmian sezonowych ogólnej liczby robotników przemysłowych wśród bezrobotnych zarejestrowanych robotnicy wraz z 78% robotników niewykwalifikowanych stanowią 65 — 75%. Ponieważ nasze badania korelacyjne odnoszą się tylko do zmian sezonowych, nie możemy na podstawie tych badań oszacować procentu robotników budowlanych i „przynależnych" do budownictwa robotników niewykwalifikowanych w ogólnych liczbach bezrobocia na jakąś określoną datę; statystycznie ujęte „zmiany sezonowe" obejmują tylko bezrobocie sezonowe i w pewnej mierze konjunkturalne, natomiast nie dają żadnego pojęcia o bezrobociu strukturalnem. Zasiłki miesięczne na jednego bezrobotnego wynosiły w 1930 roku przeciętnie około 100 zł. Ze względu na to, że wśród zatrudnionych przez przemysł budowlany robotników przeważającą część stanowią niewykwalifikowani, stawkę tę można szacunkowo zmniejszyć o 25%, przy przeciętnym czasie trwania bezrobocia sezonowego w budownictwie 4 miesiące i przy „zmianach sezonowych" sięgających 100 tys. (przeciętna z ostatnich 2 lat) daje wydatek Funduszu Bezrobocia na bezrobotnych z samego tylko przemysłu budowlanego 30 miljonów złotych.

Oszacowawszy w ten sposób rozmiary bezrobocia sezonowego w przemyśle budowlanym w Polsce na tle całokształtu rynku pracy, przystąpimy zkolei do omówienia możliwych środków zaradczych.

Złagodzenie wahań sezonowych w przemyśle budowlanym dokonaneby zostało w najwyższym stopniu, gdyby wprowadzono w szerszym zakresie w życie znane już dziś urządzenia techniczne, umożliwiające coraz większe uniezależnienie się od przyrody, a mianowicie od temperatury powietrza. Urządzenia takie powodują powstanie dodatkowych kosztów wykonania robót, a priori wszakże można stwierdzić istnienie w Polsce bardzo ważnego czynnika równoważącego te koszty: jest nim drożyzna kapitału, nieprodukcyjnie uwięzionego we wstrzymanych na czas martwego sezonu robotach. Zkolei przejdziemy do rozpatrzenia możliwości prowadzenia robót budowlanych w czasie zimy w poszczególnych rodzajach robót.

Wykonywanie robót ziemnych w czasie mrozu, a więc przy zamarzniętej ziemi, możliwe jest niekiedy przy użyciu kopaczek mechanicznych (szczególnie na gruntach piaszczystych), w specjalnych wypadkach jednak trzeba się uciekać nawet do użycia środków wybuchowych. Jak się zdaje, w tej kategorji robót praca zimowa najmniej się opłaca i to jest powodem, że np. budowa dróg w czasie zimy nigdzie dotąd na szerszą skalę nie była podejmowana. Wyjątek stanowią roboty ziemne w podłożu skalistem, gdzie pora zimowa nie nastręcza dodatkowych trudności w stosunku do normalnie napotykanych przeszkód.

Prowadzenie robót murarskich, betonowych i żelbetowych w czasie mrozu może być umożliwione przez zastosowanie następujących środków: 1) dodawanie chemikalij do betonu i zaprawy murarskiej, 2) podgrzewanie piasku i wody, 3) używanie specjalnych gatunków cementu, 4) osłanianie budowy przy pomocy specjalnych opon brezentowych przy równoczesnem ogrzewaniu wnętrza. W pewnym gmachu biurowym w Nowym Jorku, którego całkowity koszt budowy opiewał na 750 tys. dolarów, dodatkowe koszty robót zimowych stanowiły zaledwie 0,5% całkowitego kosztorysu. W innych wypadkach wahały się one od 2 do 5%. Liczby te zaczerpnięte są z dzieła „Seasonal operations in the construction industries" z przedm. Herberta Hoovera, New York 1924, zupełnie zaś podobne liczby podaje artykuł „Causes of seasonal fluctuations in the construction industry" (Nr. 3 Monthly Labor Review, r. 1931, vol. 33, str. 6 — 33). Liczby te odnoszą się do północnych stanów U. S. A., gdzie warunki klimatyczne są prawie identyczne z polskiemi. Oba źródła zaznaczają, że roboty zimowe opłacają się tylko przy dużych budowlach: im większe rozmiary budowli, tem mniejszy procent dodatkowych kosztów, spowodowanych przez pracę w czasie zimy. Zacytowane powyżej procenty dodatkowych kosztów obliczone są w stosunku do całkowitych kosztów budowy, natomiast nie posiadamy liczb, ilustrujących procent dodatkowych kosztów w stosunku do kosztów poszczególnych robót. Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych R. P. podaje, że w warunkach polskich dodatkowe koszty podnoszą koszt robót żelbetowych o 20 do 50%, a robót murarskich o 10 do 20%. Przyjmując, że udział robót murarskich w całkowitym kosztorysie

stanowi około 60% [1]), oraz że całość robót murarskich wykonana jest w zimie, wzrost całkowitego kosztu budowy oszacować można w budowie o murach z cegły na 6 do 12%, a przy zastosowaniu szkieletu żelbetowego na 10 do 15%. Otrzymanych w ten spnsób liczb nie można bezpośrednio porównywać z amerykańskiemi, gdyż uwzględnione budowle amerykańskie częściowo tylko wykonywane były podczas zimy, istnieje jednakże szereg przyczyn, które a priori pozwalają oczekiwać wyższych w Polsce niż U. S. A. kosztów dodatkowych robót zimowych, a mianowicie: mniejsze doświadczenie firm polskich w prowadzeniu takich robót, szersze w U. S. A. zastosowanie szkieletów stalowych, które dodatkowych kosztów za sobą nie pociągają, wreszcie zaś mniejsze naogół w Polsce rozmiary poszczególnych objektów budowlanych.

„R o b o t y t y n k a r s k i e, m a l a r s k i e i z d u ń s k i e mogą być wykonywane tylko w zamkniętych i ogrzewanych pomieszczeniach. Wzrost kosztu wynika tu z potrzeby zamknięcia i ogrzewania pomieszczeń i przyrządzania zaprawy w zamkniętych przestrzeniach. Te powody podnoszą koszt tych robót o 5 — 20%" (cytujemy z pisma Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych R. P. do Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen).

Co do p o z o s t a ł y c h rodzajów r o b ó t, to wszystkie źródła zgadzają się na jedno, że niema technicznych przeszkód do prowadzenia ich w zimie.

Jakie istnieją pozycje, równoważące dodatkowe koszty urządzeń, pozwalających na wykonywanie robót w czasie zimy? Źródła amerykańskie kładą silny nacisk na możność zatrudniania zdolniejszych robotników dzięki większej podaży rąk roboczych podczas martwego sezonu oraz na lepsze warunki zakupu materjału (nawet przy niezmienionych cennikach można uzyskać lepsze warunki płatności, szybszą dostawę i t. p.). W Polsce korzyści te nie są w pełni uznawane; S. Z. P. B. twierdzi nawet, że wydajność robotników w zimie spada, skutkiem czego koszt robocizny wzrasta. Co się tyczy korzyści, wynikających z krótszego uwięzienia kapitału, spróbujemy podać próbną kalkulację, która oczywiście nie usuwa konieczności przeprowadzenia oddzielnej kalkulacji w każdym praktycznym przypadku.

Zakładamy, że dzięki zastosowaniu robót zimowych możliwe jest skrócenie czasu robót o 4 miesiące (od 1. XII. do 1. IV), że w okresie zimowym wykonane będzie 40% wszystkich robót murarskich, że przed 1. XII. wykonano 40% całego kosztorysu, że wreszcie oprocentowanie kapitału wynosi 12% w stosunku rocznym. Przy takich założeniach dodatkowy koszt robót zimowych wypada od 2,4 do 4,8% w stosunku do całego kosztorysu. Korzyści natomiast wyniosą 4% od 40% kosztorysu, czyli 1,6% od całości, do czego należy doliczyć jeszcze zysk na oprocentowaniu kapitału, ulokowanego w placu (20% w stosunku do kosztu budowy)— 0,8% od całości kosztu budowy, razem więc 2,4%, nie biorąc pod uwagę ewentualnej możliwości otrzymania tańszych materjałów i tańszej lub wydajniejszej robocizny. Wynika stąd, że prowadzenie robót zmowych w warunkach naszego przykładu mogłoby się opłacać i byłoby tembardziej wskazane, im więcej kapitału już ulokowano w budowę, t. zn. im większa wartość placu i bardziej zaawansowane roboty, im mniej zostaje do wykonania robót murarskich, im droższy kapitał oraz im ważniejsze argumenty przemawiają za wcześniejszem ukończeniem budowy (umowa, ważność zawarcia korzystniejszego kontraktu najmu). Prowadzenie robót zimowych opłacałoby się oczywiście tembardziej, gdyby przedsiębiorcom polskim udało się obniżyć ponoszone dodatkowe koszty.

Wahania sezonowe zatrudnienia w budownictwie nie są w Polsce zależne wprost i wyłącznie od warunków atmosferycznych. Gdyby bowiem tak było, z chwilą ustania mrozów zatrudnienie osiągałoby natychmiast maksymalny poziom i utrzymywałoby się na tym poziomie tak długo, jak na to pozwalałaby temperatura. Okazuje się jednak, że kwiecień wykazuje poziom wskaźnika zatrudnienia 90,2, a więc znacznie mniej od listopada (112,9), gdzie warunki atmosferyczne nie są prawdopodobnie dogodniejsze. Tak samo maj daje liczbę 108,7, wrzesień zaś — 131,3 [2]). Inną metodą przeprowadzone badania dają podobne rezultaty. Z równania regresji zatrudnienia w budownictwie względem temperatury [3]) wynika, że przy temperaturze 5° C., utrzymującej się od czterech tygodni, a więc w warunkach atmosferycznych dostatecznie sprzyjających, zatrudnienie wyniesie dopiero 77% maksymalnego zatrudnienia. Jak widzimy zatem, na wahania sezonowe zatrudnienia w budownictwie muszą mieć wpływ inne czynniki poza atmosferycznemi, o charakterze ekonomicznym lub zwyczajowym. Wyrównanie wpływu tych czynników drogą celowej akcji propagandowej lub posunięć z dziedziny polityki gospodarczej miałoby pierwszorzędne znaczenie dla zmniejszenia sezonowości w budownictwie, gdyż ograniczyłoby występowanie sezonu martwego tylko do tych miesięcy, gdzie jest on do pewnego stopnia uzasadniony przez warunki atmosferyczne. Że nie jest to postulat utopijny, świadczy przykład szeregu krajów zagranicznych, np. Danji, gdzie już w końcu kwietnia wskaźnik zatrudnienia osiąga poziom 108,3, od maja zaś do października wahania odbywają się tylko w granicach 110,4 do 115,1.

Środki zaradcze przeciwko nadmiernym rozmiarom wahań sezonowych w budownictwie pozostają częściowo w ręku Państwa i innych ciał publicznych, częściowo w ręku osób i in-

---

[1]) Por. Konjunktura Gospodarcza z r. 1928, Nr. 2. str. 157

[2]) Obliczenie wskaźników sezonowości oparte na danych z lat 1925 — 1928.

[3]) Por. Konjunktura Gospodarcza z r. 1931, zesz. 5, str. 159.

stytucyj prywatnych. Działalność **p a ń s t w a** może obejmować następujące punkty:

1) Polityka taryfowa Polskich Kolei Państwowych. Przewozy kolejowe poszczególnych materjałów budowlanych w okresie zimowym i wczesno - wiosennym osiągają minimum, przyczem rekord należy do przewozów cementu, gdzie wskaźnik sezonowości dla stycznia wynosi 29,4 w stosunku do średniej rocznej, wziętej za 100, maksymalne zaś przewozy przypadają na drugą połowę lata i początek jesieni, kiedy koleje i tak mają nadmiar ładunków (buraki, węgiel). Z tego względu zwiększenie rozmiarów przewozów materjałów budowlanych w okresie martwego sezonu byłoby pożądane również i z punktu widzenia kolei, jako przedsiębiorstwa. Jeżeliby ulgi taryfowe, udzielane przez P. K. P. np. na okres grudzień - kwiecień w każdym roku okazały się skuteczne w sensie zachęcenia przedsiębiorców budowlanych do prowadzenia robót w sezonie zimowym, to bardzo możliwe, że strata na niższem przewoźnem zostałaby pokryta zwiększeniem ogólnej masy ładunwów materjałów budowlanych.

2) Państwo, jako bardzo poważny odbiorca przemysłu budowlanego, powinno w ten sposób rozkładać i budżetować swoje zamówienia, aby przystąpienie do robót budowlanych było możliwe natychmiast, gdy tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą. Prowadzenie robót w zimie powinno być również w granicach opłacalności uwzględniane. Z tego punktu widzenia obecny system budżetowania od 1. IV. do 31. III. nie jest szczególnie dogodny, bowiem dopiero po uchwaleniu budżetu przez sejm i senat określona zostaje suma kredytów na poszczególne roboty i wtedy dopiero można przystąpić do szczegółowych przygotowań. Przypuszczalnie conajmniej jeden miesiąc jest skutkiem tego stracony. Należałoby też położyć nacisk na przyznawanie kredytów przez Bank Gospodarstwa Krajowego przed sezonem budowlanym.

3) Ministerstwo Robót Publicznych powinno przystąpić do zbadania kwestj robót w czasie zimy pod względem technicznym i ustalić odpowiednie normy (np. minimalna temperatura składników betonu), o ile istniejące normy okazałyby się niedostateczne.

Istnieje jeszcze, przynajmniej w teorji, możliwość subwencjonowania osób prywatnych, prowadzących roboty budowlane w czasie zimy, przyczem byłoby to namiastką udzielania zasiłków bezrobotnym. Precedens w tym względzie stanowi polityka miasta Amsterdamu, które udziela zapomóg bezzwrotnych na niewielkie sumy osobom, prowadzącym drobne przebudówki, remonty i t. d. w porze zimowej. W warunkach polskich bezpośrednie subwencjonowanie jest na szerszą skalę nierealne. Możliwa natomiast wydaje się łagodząca sezonowość polityka kredytowa B. G. K., która polegałaby na przyznawaniu i wypłacaniu kredytów na budowę np. w listopadzie z tem, że kredyty pozostaną nieoprocentowane do 1 kwietnia następnego roku, pod warunkiem, że zużytkowane będą na roboty w okresie zimowym. Przypuszczalnie możność korzystanie choćby przez kilka miesięcy z nieoprocentowanych kredytów przeważyłaby szalę na korzyść opłacalności robót zimowych, dla B. G. K. zaś otwierałaby się możliwość wcześniejszej konwersji kredytów krótkoterminowych na długoterminowe.

Działalność **i n s t y t u c y j** i stowarzyszeń **p r y w a t n y c h** obejmuje następujące punkty: 1) propaganda na rzecz wykonywania robót budowlanych w zimie, prowadzona przez stowarzyszenia przedsiębiorców budowlanych, związki spółdzielni budowlanych oraz przez stowarzyszenia i prasę techniczną; 2) sezonowe rabaty w zimie na materjały budowlane, podobne do udzielanych przez czas pewien przez cementownie; 3) sezonowe zniżki płac robotniczych, przeprowadzone za zgodą związków zawodowych. Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych R. P. wysuwa jeszcze postulat „umożliwienia wykorzystania dłuższego dnia pracy" w lecie. Jakkolwiek przedłużenie dnia pracy w sezonie letnim miałoby za skutek skrócenie ogólnego czasu budowy, to w zakresie łagodzenia przejawów sezonowości wywarłoby ono efekt raczej ujemny w sensie większej koncentracji wykonywanych robót w okresie letnim.

3. PRZEMYSŁY O SEZONOWOŚCI ZALEŻNEJ OD WAHAŃ ZBYTU

Gałęzie przemysłu, które zaliczyliśmy do tej grupy (p. str. 11), podzielić można na kilka podgrup, a mianowicie:

a) przemysły uzależnione od ruchu budowlanego, a więc przemysł drzewny, mineralny, częściowo hutniczy i metalowy. Ponieważ sezonowość przemysłu budowlanego i możliwe środki zaradcze omówiono powyżej dość szczegółowo, wydaje się zbytecznem poruszać oddzielnie zagadnienia sezonowości w tych przemysłach, bo jasnem jest, że wszelkie ewentualne zmniejszenie wahań sezonowych w budownictwie automatycznie pociągnie za sobą odpowiednie zmniejszenie w przemysłach, będących dostawcami przemysłu budowlanego. Na tem miejscu warto tylko zanotować fakt, że już i w obecnych warunkach przemysły te drogą produkcji na skład częściowo zmierzają do uzależnienia się od wahań sezonowych budownictwa. Wystarczy porównać krzywą sezonowości zatrudnienia w przemyśle mineralnym z takiemiż krzywemi dla przewozów kolejowych najważniejszych przedmiotów zbytu tego przemysłu: cementu, wapna i cegły.

b) Przemysły pracujące dla rolnictwa, a więc przedewszystkiem przemysł nawozów sztucznych i maszyn rolniczych. Możliwości ograniczenia wahań sezonowych w zbycie tych przemysłów, a przez to ograniczenia sezonowości ich produkcji i zatrudnienia, są niejednakowe. Położenie zakładów, produkujących nawozy sztuczne, podobne jest pod pewnym względem do sytuacji cukrowni. Tak jak w cukrowniach tylko

w określonej porze roku pojawia się na rynku surowiec, tak znowu wysiew nawozów sztucznych tylko w określonej porze roku (na wiosnę i w jesieni) znajduje w technice rolnej zastosowanie. Wobec tego na niepowodzenie skazane byłyby wysiłki, zmierzające do zwiększenia zbytu nawozów w martwym sezonie. Celem jednakże wyrównania krzywej sezonowości zatrudnienia w fabrykach nawozów, możnaby stosować (i stosuje się już dzisiaj) produkcję na skład z udzielaniem rabatów dla odbiorców, którzy wcześniej zawrą umowy na dostawę nawozów w sezonie zbytu. Zbyt maszyn rolniczych jest również związany z porą roku, w której dany rodzaj maszyny znajduje zastosowanie (np. młocarnie — przed jesienią), ponieważ jednak maszyny te posiadają dla rolnika charakter kapitału stałego, przeto istnieje większa możliwość wyrównania sezonowości zbytu tych maszyn. Z uwagi na to, że środki zaradcze są tu tej samej natury, co w przemysłach zależnych od wahań popytu ostatecznych konsumentów, omówienie ich pozostawiamy do następnego punktu.

c) Górnictwo węglowe zajmuje odrębne stanowisko, ponieważ jest dostawcą zarówno dla osób prywatnych, jak dla kolei żelaznych i dla prawie wszystkich gałęzi przemysłu. Wobec tego wahania sezonowe zbytu w poszczególnych kategorjach mogą się wzajemnie redukować lub sumować. Z punktu widzenia wyrównania wahań sezonowych w produkcji kopalń węgla pożądana jest oczywiście pierwsza ewentualność. W rzeczywistości jednak z trzech głównych grup zbytu krajowego, dwie, t. j. przemysł i opał domowy mają przebieg sezonowości dosyć zbliżony, gdyż maximum w obu tych grupach przypada na ostatni kwartał roku. Odmienny natomiast jest przebieg wahań sezonowych w zbycie węgla dla kolei żelaznych, gdzie maximum przypada na marzec. Wobec tego dla złagodzenia wahań sezonowych produkcji węgla wskazane są następujące środki: 1) kontynuowanie przez P. K. P. dotychczasowej polityki zakupu węgla z ewentualnem przeniesieniem gros zakupów na okres o 1—2 miesiące późniejszy; 2) stosowanie i rozszerzenie zapoczątkowanych już przez konwencję węglową rabatów letnich (również dla przemysłowców) równolegle z prowadzeniem odpowiedniej reklamy; 3) wprowadzenie przez P. K. P. ulg taryfowych na przewóz węgla w okresie letnim.

d) Pozostają wreszcie do omówienia te gałęzie przemysłu, gdzie wahania sezonowe produkcji i zatrudnienia uzależnione są od zakupów ze strony ostatecznych konsumentów. Najważniejsze i najbardziej typowe z tych gałęzi to przemysł włókienniczy i odzieżowy, pozatem jednak w podobnej sytuacji znajduje się cały szereg mniejszych i większych przemysłów, z których tytułem przykładu wymienić można: rafinerje nafty, fabryki maszyn i narzędzi rolniczych oraz te gałęzie przemysłu mineralnego i metalowego, które wyrabiają przedmioty o charakterze konsumcyjnym, np. wszelkiego rodzaju naczynia. Znaczenie tych gałęzi w całokształcie przemysłu oraz amplituda wahań sezonowych ich produkcji jest bardzo niejednakowa, ze względu wszakże na możliwość i rodzaj dających się stosować środków zaradczych przeciw zjawiskom sezonowości pomiędzy poszczególnemi gałęziami istnieje znaczna analogja. Ponieważ przeważnie ciężar wytworów omawianych tu gałęzi nie jest znaczny w stosunku do ich wartości, polityka taryfowa P. K. P. będzie tu miała tylko ograniczone zastosowanie. Regulowanie zakupów państwowych ma znaczenie głównie w odniesieniu do przemysłu włókienniczego. W przemyśle tym, który łącznie z przemysłem odzieżowym zatrudnia około 20% ogółu robotników przemysłowych Polski, występują dwa wyraźne maksyma sezonowe: wiosenne i jesienne, stosownie do terminu, w którym najczęściej zakupywana jest odzież letnia i zimowa. Wobec tego zamówienia państwowe (głównie na umundurowanie wojska) powinny być udzielane w takich terminach, aby wykonanie ich przypadało na martwy sezon. Zauważyć tu trzeba jeszcze, że w wielkim przemyśle włókienniczym zmniejszenie zatrudnienia w lecie jest częściowo wynikiem masowego udzielania ustawowych urlopów robotnikom, a wyrównywanie tego zmniejszenia drogą celowej akcji mogłoby być z pewnych względów niepożądane. Wobec tego najodpowiedniejszym do wykonywania zamówień rządowych miesiącem nie będzie zapewne żaden z miesięcy letnich, ale styczeń.

Pozostają do omówienia środki zaradcze, które pozostają w ręku samego przemysłu[1]). Postępowanie jego kierowników może tutaj kierować się według dwóch dróg: albo przyjąć sezonowość ostatecznego zbytu (t. zn. do bezpośredniego konsumenta), jako rzecz konieczną i nieuniknioną, albo też dążyć do zmiany istniejących zwyczajów. W tym ostatnim wypadku oczywiście największą rolę odgrywać będzie odpowiednio prowadzona reklama i propaganda. Tak oto w Stanach Zjednoczonych przeprowadzono intensywną i uwieńczoną pomyślnym wynikiem kampanję za zwększeniem spożycia lodów w chłodnej porze roku. W tym samym kraju przeważa zwyczaj zakupywania samochodów na wiosnę. Aby umożliwić bardziej równomierny zbyt w ciągu roku, szereg firm wypuszcza nowe modele na rynek wczesną jesienią, np. we wrześniu, licząc w ten sposób na większe zainteresowanie i liczniejsze zakupy ze strony publiczności. W szeregu wreszcie gałęzi stosowane są zniżki cen za „niesezonowe" artykuły.

O ile natomiast przemysł traktuje zbyt ostateczny jako wielkość daną, otwierają się przed nim inne drogi ujednostajnienia zatrudnienia w okresie rocznym. Najprostsza możliwość — to wytwarzanie na skład. Tu jednak liczyć się trzeba z ujemnemi następstwami unieruchomie-

[1]) Por. Edwin S. Smith, l. c., passim.

nia kapitału obrotowego w leżących na składzie masach towaru, oraz z możliwością nieznalezienia nabywców na dany towar z chwilą nadejścia normalnego sezonu zbytu, co grozi szczególnie wtedy, gdy w danej gałęzi często zachodzą wahania konjunktury oraz zmiany mody. Dotyczy to specjalnie przemysłu konfekcyjnego i włókienniczego. Odmianą polityki produkcji na skład będzie wytwarzanie w okresie martwego sezonu takich artykułów, które liczyć mogą na zbyt niezależny od wahań mody i — w pewnych granicach — sezonu (w przemyśle bawełnianym charakter taki posiadają t. zw. białe towary), innych zaś wyrobów w czasie jak najbliższym sezonu zbytu. Druga ewentualność polega na przerzuceniu ciężaru wahań sezonowych i utrzymywana składów wyrobów gotowych na handel. Przemysłowcy starają się utrzymać w swoich zakładach wytwórczych możliwie równomierny poziom zatrudnienia, natomiast nakłaniają kupców do czynienia przedsezonowych zakupów zapomocą przyznawania im dodatkowych rabatów, dogodnych warunków płatności i t. p.

JÓZEF ZAGÓRSKI

Ruch likwidacyjny przedsiębiorstw w świetle liczb upadłości

Przyczyny ruchu przedsiębiorstw — znikania istniejących i powstawania nowych — można sprowadzić do trzech wzajem przeplatających się czynników: 1) ścisłej zależności właściwego funkcjonowania przedsiębiorstw od indywidualnych kwalifikacyj jednostek kierowniczych; 2) zmian strukturalnych; 3) cyklicznych wahań produkcji.

1) Przy wolnej konkurencji zawsze istnieje pewna ilość przedsiębiorstw pracujących na granicy opłacalności, to też powstawanie nowych przedsiębiorstw konkurencyjnych obok zmian na stanowiskach kierowniczych przedsiębiorstw już istniejących, odbywających się w sposób mniej lub więcej przypadkowy, zmienia porządek w skali opłacalności, przesuwając część przedsiębiorstw poniżej granicy.

2) Ruch ludności, zarządzenia polityki gospodarczej, powstawanie nowych potrzeb i wynalazków, wpływają na zmianę struktury gospodarczej, wywołują konieczność zakładania jednych, a likwidacji innych przedsiębiorstw.

3) Cykliczne wahania produkcji, pociągające za sobą kolejno rozszerzanie i kurczenie się obrotów, stwarzają samorzutnie warunki do powstawania nowych przedsiębiorstw w okresie poprawy i ożywienia oraz płynącą stąd konieczność w okresie recesji likwidacji przedsiębiorstw.

Liczby o ogłoszonych upadłościach oddają z pewnem przybliżeniem, jako wyraz tendencji, ruch likwidacji przedsiębiorstw.

Rok	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931
Liczby upadłości ogłoszonych .	15	6	108	519	303	204	288	516	829	754

W latach inflacji 1922—23, gdy szybki wzrost cen wpływał na automatyczne zwiększanie się zysków przez samo posiadanie jakiegokolwiek kapitału realnego, a zawierane w krajowej walucie zobowiązania z dnia na dzień traciły swą wartość, upadłości były bardzo nieliczne i wynikały przedewszystkiem ze specyficznych warunków, w jakich znajdowały się dane przedsiębiorstwa. Na szczególnie niską liczbę upadłości w tym okresie wpłynął także fakt, że postępowanie upadłościowe w tym czasie było naogół pozbawione swego znaczenia praktycznego.

Wysokie liczby upadłości w roku 1924 i w pierwszej połowie r. 1925 były wywołane czynnikami związanemi z ustabilizowaniem waluty. W drugiej połowie r. 1925 oraz pierwszej połowie r. 1926 liczba upadłości jest nadal znaczna w związku z ogólnem pogorszeniem się konjunktury.

W roku 1927 liczba upadłości jest mniejsza, podnosi się w roku następnym głównie wskutek silnego wzrostu liczby nowozałożonych przedsiębiorstw w r. 1927 (o 35% w porównaniu z rokiem 1926), pociągającego za sobą proporcjonalnie większą liczbę ujawniających się po pewnym czasie przedsięwzięć chybionych.

Wzrost upadłości w roku 1929 był spowodowany już objawami recesji, której pełne działanie ujawniło się w wysokich liczbach za lata 1930 — 1931.

Udział przedsiębiorstw, zależnie od wielkości, w upadłościach ogłoszonych można zgrubsza ustalić na podstawie danych G. U. S., przyjmując firmy pojedyńcze za przedsiębiorstwa małe, wszystkie zaś rodzaje spółek i spółdzielnie za przedsiębiorstwa większe. Procentowy udział określonych w powyższy sposób przedsiębiorstw małych w porównaniu z ogólną liczbą upadłości ogłoszonych, przedstawia się w poszczególnych latach następująco:

Rok	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931
Udział w %	52.8	66,5	55,8	58,8	69,4	73.8	67,8	59.7

Jak widać z powyższego zestawienia, udział przedsiębiorstw małych w ogólnej liczbie ogłoszonych upadłości rośnie w latach ożywienia, osiąga maximum na początku recesji i maleje w miarę jej pogłębiania się. Świadczyć to może o masowem powstawaniu małych przedsiębiorstw w okresie ożywienia oraz o równie masowej ich likwidacji podczes recesji, a zwłaszcza w jej początku.

Opierając się na datach założenia firm ogłaszających upadłości, możemy wnioskować, czy i w jakim stopniu upadłości przedsiębiorstw są związane z czasem, w którym te przedsiębiorstwa powstawały.

G. U. S., wychodząc z dat wpisu do rejestru handlowego, opracował dane za ostatnie trzy lata o wieku przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych (tylko dla 1931 r.), które ogłosiły w tym czasie upadłość. Ponieważ sposób zestawienia powyższych danych (nierówne przedziały klasowe) niezawsze umożliwiał ustalenie kalendarzowego roku założenia danych przedsiębiorstw, Instytut opracował specjalnie surowy

materjał G. U. S., zestawiając dane dla tych przedsiębiorstw nie z punktu widzenia ich trwania, lecz dat ich założenia. Wynik tego zawiera tablica poniższa.

PRZEDSIĘBIORSTWA, KTÓRE OGŁOSIŁY UPADŁOŚĆ W LATACH 1929 — 1931
podług lat założenia

Rok założenia	1929	1930	1931	1929—1931
Do 1.VII. 1914 r.	8	18	26	52
Od 1.VII. 1914 do 1916 r.	—	2	1	3
1917	12	20	14	46
1918	5	10	17	32
1919	4	26	25	55
1920	9	30	27	66
1921	17	13	30	60
1922	15	35	30	80
1923	17	31	37	85
1924	17	36	33	86
1925	12	33	25	70
1926	19	24	30	73
1927	39	36	43	118
1928	41	60	52	153
1929	15	67	52	134
1930	—	21	38	—
1931	—	—	18	—

Na początku depresji największy udział w upadłościach ogłoszonych mają przedsiębiorstwa powstałe w okresie wznoszącej się fali cyklu. Lecz w miarę pogłębiania się recesji udział ten maleje na rzecz przedsiębiorstw powstałych w okresach cyklów poprzednich, a więc przedsiębiorstw bardziej wypróbowanych i zasobniejszych w środki. Stale kurcząca się podczas recesji marża zysku musi stopniowo prowadzić do likwidacji coraz to lepszych, taniej pracujących przedsiębiorstw.

UDZIAŁ PROCENTOWY PRZEDSIĘBIORSTW ZAŁOŻONYCH PRZED ROKIEM 1930 W UPADŁOŚCIACH OGŁOSZONYCH W LATACH 1929 — 1931.

Okres założenia	1929	1930	1931
Przedsięb. założone przed r. 1926	50.4	57.6	60.0
w tem: założone przed 1.VII.1914	3,5	4.1	5.9
Przedsiębiorstwa założone w okresie od 1926 do 1929 r.	49.6	42.4	40,0

Wyniki zestawienia powyższego doskonale się potwierdzają i uzupełniają danemi o udziale w upadłościach przedsiębiorstw małych.

Czy i w jakim stopniu liczba przedsiębiorstw, które ogłosiły upadłość, zależna jest od czasu, w którym te przedsiębiorstwa powstały, można stwierdzić przez określenie udziału przedsiębiorstw założonych w danej jednostce czasu, a które następnie ogłosiły upadłość, do ogółu przedsiębiorstw założonych w tym samym czasie.

Opierając się na danych G. U. S. o wpisanych w poszczególnych latach do rejestru przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych zestawiono poniższą tabliczkę:

STOSUNEK PRZEDSIĘBIORSTW, KTÓRE OGŁOSIŁY UPADŁOŚĆ (W OKRESIE 1929 — 1931) DO OGÓLNEJ LICZBY PRZEDSIĘBIORSTW WPISANYCH DO REJESTRU
podług lat założenia:

Rok	Liczba przedsiębiorstw wpisanych do rejestru	Liczba przedsiębiorstw założonych w danym roku, które ogłosiły upadłość w l. 1929—1931	Stosunek w %/%
1925	15.940	70	0.439
1926	16.030	73	0,409
1927	24.123	118	0,489
1928	24.053	153	0.636
1929	17.913	134	0,748

Przedsiębiorstwa, zakładane w okresie depresji i poprawy, mogą zaciągać zobowiązania kredytowe na warunkach o wiele korzystniejszych niż przedsiębiorstwa, zakładane w okresie ożywienia, stąd płynie ich wyjątkowo dogodna pozycja przy spłacaniu zobowiązań, zaznaczająca się szczególnie wyraźnie w okresie recesji. Przytem ruch cen, jaki cechuje szczególnie silnie ożywienie, a zwłaszcza jego fazę końcową, daje pochop do coraz to liczniejszego zakładania przedsiębiorstw spekulacyjnych, opartych na chwilowych widokach zysku, a nie na głębszej kalkulacji gospodarczej.

Dlatego też w miarę rozwoju pomyślnej fazy konjunktury w ogólnej liczbie powstających w tym czasie przedsiębiorstw, rośnie udział tych przedsiębiorstw, które w okresie recesji nie będą mogły okazać należytej odporności i zostaną zmuszone do likwidacji.

MACIEJ I. DRYBIŃSKI

Międzynarodowe obroty towarowe w latach 1926—1931

Obroty towarowe i ceny, jako czynnik związany bezpośrednio z produkcją i spożyciem, stanowią dla konjunktury wskaźnik bardzo czuły. Jest rzeczą niemożliwą ustalenie wysokości rozmiarów ogólnych światowych obrotów towarowych. Posiadamy natomiast statystyki handlu zagranicznego, które odznaczają się podobną wrażliwością na przebieg konjunktury w poszczególnych krajach. Rzeczywiście, porównanie tendencji handlu międzynarodowego z tendencją ogólnego poziomu wytwórczości światowej daje pomiędzy obu linjami korelację nader wysoką. Z tych względów uznać należy, że rozmiary handlu zagranicznego 45 krajów, reprezentujących około 90% obrotów światowych według pełnych, lecz ze znacznem opóźnieniem ogłaszanych danych Ligi Narodów, stanowią dostatecznie dokładny obraz sytuacji gospodarczej świata.

ŚWIATOWE OBROTY TOWAROWE I PRODUKCJA
Wskaźniki, 1926 = 100

Rok	Obroty oczyszczone od wahań cen	Wskaźnik produkcji światowej [1])
1926	100,0	100,0
1927	107,0	106,3
1928	111,6	111,2
1929	116,3	119,9
1930	108,0	108,8
1931	93,3	91,8

Ogólne tendencje międzynarodowych obrotów towarowych zaciemnia układ cen; statystyki bowiem handlu zagranicznego podają przeważnie tylko wartość przywozu. Z punktu widzenia badanego zagadnienia sprawa cen interesuje nas z dwóch punktów widzenia: primo, jako czuły konjunkturalnie przejaw stosunku pomiędzy popytem a podażą na towarowym rynku światowym, secundo zaś — jako czynnik, zniekształcający *ilościowe* rozmiary dokonywujących się obrotów międzynarodowych, najjaskrawiej uwypuklających zmiany konjunkturalne działalności gospodarczej świata. Okazuje się przeto potrzeba zbudowania ogólno-światowego wskaźnika cen. Brak dostatecznej ilości danych uniemożliwia zbudowanie ogólnego wskaźnika cen towarów eksportowanych i importowanych, jako miary ruchu cen, wolnych naogół od wpływu polityki celnej i kartelowej poszczególnych państw. Niemniej zbudowany w charakterze zastępczym wskaźnik międzynarodowych cen hurtowych, obliczony jako średnia geometryczna nieważona oczyszczonych od wpływu wahań walutowych wskaźników cen hurtowych 13 wielkich krajów przemysłowych i surowcowych, daje z cenami, uzyskiwanemi w wolnej wymianie międzypaństwowej (a mianowicie ze wskaźnikami cen towarów importowanych i eksportowanych, ogłaszanych przez Ligę Narodów ze znacznem opóźnieniem) wysoką korelację przy bardzo małej różnicy poziomów.

MIĘDZYNARODOWE WSKAŹNIKI CEN
1926 = 100

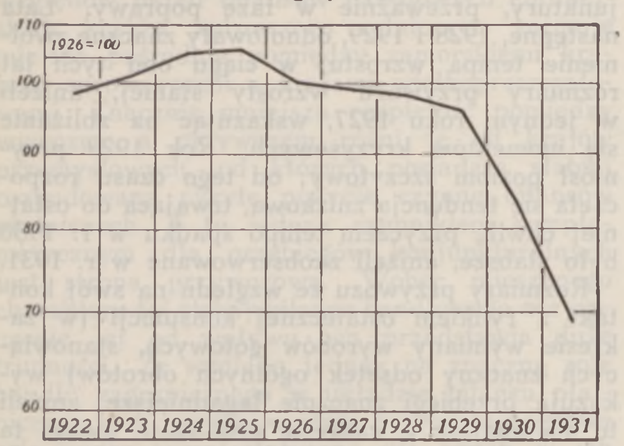
Rok	Wskaźnik ogólny [2])	Kraje surowcowe [3])	Kraje przemysłowe [4])
1922	98,4	98,5	100,9
1923	101,0	100,6	101,2
1924	104,2	99,7	105,1
1925	105,2	106,4	107,5
1926	100,0	100,0	100,0
1927	99,1	96,8	100,8
1928	98,1	95,2	100,3
1929	95,9	93,2	97,9
1930	83,5	81,7	85,6
1931	69,1	68,0	72,6

Wskaźnik międzynarodowy cen hurtowych, zwyżkujący do 1925 r., wykazał w 1926 r. pierwszy silniejszy spadek. Zaobserwowano go zarówno we wskaźniku krajów surowcowych, jak i we wskaźniku krajów przemysłowych. Był to pierwszy sygnał, wskazujący na narastające na rynku towarowym dysproporcje pomiędzy popytem a podażą. Kraje jednak przemysłowe zdołały zahamować dalsze tendencje zniżkowe pod wpływem zwyżkowych tendencyj konjunk-

[1]) 10 krajów; według Niemieckiego Instytutu Badania Konjunktury.
[2]) Wielka Brytanja, Niemcy, Indje Holenderskie, Francja, Kanada, Japonja, Indje Brytyjskie, Holandja, Włochy, Belgja, Australja, Chiny, Stany Zjednoczone.
[3]) Australja, Nowa Zelandja, Indje Brytyjskie, Chiny, Egipt, Indje Holenderskie, Unja Południowo-Afrykańska; w porównaniu ze wskaźnikiem ogólnym usunięto Kanadę, jako zbyt związaną z układem cen w Stanach Zjednoczonych oraz dodano Egipt, Nową Zelandję i Unję Południowo-Afrykańską ze względu na specjalne artykuły wywozu i rolę tych krajów w wywozie grupy krajów surowcowych.
[4]) Wielka Brytanja, Niemcy, Francja, Belgja, Włochy, Holandja, Szwecja, Szwajcarja; w porównaniu ze wskaźnikiem ogólnym wyeliminowano Stany Zjednoczone, jako kraj o charakterze surowcowo-przemysłowym oraz dodano Szwecję i Szwajcarję ze względu na rolę tych krajów w obrotach towarowych europejskich krajów przemysłowych.

tury, obserwowanych w tym czasie w przeważnej większości krajów europejskich oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Natomiast wskaźnik cen 7 krajów surowcowych od czasu załamania się w 1926 r. wykazywał stałą tendencję zniżkową, osłabioną nieco w 1928 r. w zgodzie z przebywanemi podówczas w Europie i w Stanach Zjednoczonych szczytowemi fazami konjunktury, zwiększającemi zapotrzebowanie na surowce krajów zaoceanicznych. W zgodzie z temi ostatniemi przejawami pozostaje fakt, że wartość wywozu zaoceanicznych krajów surowcowych osiągnęła w 1928 r. swoje maximum, mimo obniżonego poziomu cen.

MIĘDZYNARODOWY WSKAŹNIK CEN HURTOWYCH
Skala logarytmiczna



Rok 1929 przyniósł silniejszy spadek wskaźnika cen krajów surowcowych (do 93,2); równocześnie obniżył się po raz pierwszy wyraźniej wskaźnik cen krajów przemysłowych, osiągając w tym roku 97,9 wobec 100,3 w 1928 r. i 100,8 w roku 1927. Ponowne a zarazem silniejsze załamanie się wskaźnika cen krajów surowcowych wskazywało na przesycenie rynku światowego temi towarami, przesycenie, które nastąpiło mimo zwiększonej konjunkturalnie chłonności krajów przemysłowych. Ten stan rzeczy szedł równolegle z załamaniem się zwyżkowej dotąd tendencji wywozu krajów surowcowych, co obniżyło jego wartość poniżej poziomu 1927 r. W krajach natomiast przemysłowych wzrost obrotów trwał w dalszym ciągu, wywołany był jednak tendencjami w zakresie wymiany wyrobami gotowemi, a więc temi, które są przedmiotem obrotu krajów przemysłowych pomiędzy sobą. Zgodnie z tem rok 1929 w zakresie produkcji światowej krajów przemysłowych przyniósł nienotowane dotąd maximum. Tendencje zniżkowe cen surowców oraz wzmagające się objawy napięcia konjunkturalnego szeregu krajów przemysłowych wywołały u tych ostatnich dążenie do zmniejszania posiadanych zapasów surowców, co właśnie pociągnęło za sobą spadek wywozu i wzrost ich zapasów w surowcowych krajach zamorskich i pierwsze objawy załamania się tam konjunktury.

MIĘDZYNARODOWE OBROTY TOWAROWE WEDŁUG GRUP KRAJÓW
Milj. dolarów

Rok	Zamorskie kraje surowcowe [1]		Europejskie kraje surowc.-rolnicze [2]		Kraje przemysłowe [3]	
	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz
1926	5.282,0	5.511,3	1.894,8	1.904,1	15.508,0	12.104,6
1927	5.307,6	5.826,7	2.620,2	2.102,4	16.795,3	13.135,7
1928	5.596,6	6.206,4	2.807,3	2.128,9	17.055,2	13.563,6
1929	5.833,7	5.791,8	2.639,9	2.244,1	17.456,3	14.049,5
1930	4.474,3	4.218,6	2.175,4	2.025,3	14.771,4	11.638,9
1931	2.732,2	3.022,3	1.504,4	1.410,4	11.101,1	8.606,6

W krajach surowcowych, pomimo zmniejszonego znacznie w 1929 r. wywozu, przywóz wzrastał w dalszym ciągu, aczkolwiek w tempie umiarkowanem. Pozostawało to w związku ze zwiększonym naciskiem eksportowym krajów przemysłowych. Te tendencje spowodowały, że rok 1929 zamknięty został saldem ujemnem w wysokości 41 milj. dolarów. Siła nabywcza krajów surowcowych zależy głównie od dwóch czynników: układu bilansu handlowego oraz salda ruchu kapitałów. Objawy usztywnienia, obserwowane na międzynarodowym rynku pieniężnym (zwłaszcza nowojorskim) w 1929 r. spowodowały osłabienie dopływu kredytów długoterminowych do tych krajów i odpływ kredytów krótkoterminowych. Ujemne saldo bilansu handlowego oraz ruchu kredytów pociągnęło za sobą silne skurczenie się pojemności rynku wewnętrznego i w rezultacie spadek przywozu, wynoszący w 1930 r. 23%. Równocześnie jednak jeszcze silniej, bo o 27%, obniżyła się wartość wywozu w wyniku zmniejszonej w tym czasie pojemności rynków przemvsłowych, co w konsekwencji pociągnęło za sobą dalszy wzrost ujemnego salda bilansu handlowego (łącznie z cyfrą roku poprzedniego do wysokości okrągło 300 milj. dolarów). W tych warunkach, wobec omówionej struktury bilansów płatniczych tych państw, waluty szeregu krajów surowcowych uległy silnym wstrząsom, co zkolei wywarło deprymujący wpływ na rozmiary przywozu w roku następnym, obniżające się w porównaniu z 1930 r. o 39%. Znacznie słabiej, bo tylko o 28%, obniżyła się wartość wywozu, co w rezultacie zaktywizowało saldo bilansu handlowego (do wysokości 290 milj. dolarów), znacznie łagodząc w drugiej połowie 1931 r. trudności walutowe tych krajów i hamując tendencje zniżkowe konjuktury.

Ostry spadek przywozu do zamorskich krajów surowcowych, importujących w pierwszym rzędzie wyroby krajów przemysłowych, nie pozostał bez wpływu na położenie gospodarcze

[1]) Kontynenty: Afryka. Ameryka Południowa i Środkowa, Oceanja, Azja (bez Japonji i Z. S. S. R.) oraz Kanada.
[2]) Hiszpanja, Danja, Polska, Irlandja, Węgry, Rumunja, Jugosławja, Grecja, Bułgarja i kraje bałtyckie.
[3]) Wielka Brytanja, Niemcy, Francja, Włochy, Holandja, Belgja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Austrja, Szwecja, Norwegja, Japonja; pominięto Stany Zjednoczone ze względu na znaczny odsetek przywozu wyrobów gotowych i wywozu surowców.

krajów przemysłowych, które w latach 1926 - 28 eksportowały w tym kierunku ponad 40% swego wywozu; w roku 1931 odsetek ten zmalał do circa 30%. W ten sposób nie znajdujący zbytu na rynkach surowcowych wywóz wyrobów gotowych krajów przemysłowych powodował coraz silniejsze tempo spadku ich cen, tembardziej, że równocześnie kurczyła się z przyczyn wewnętrzno - konjunkturalnych pojemność krajów przemysłowych jako rynku zbytu wyrobów gotowych.

W ten sposób ustalić można punkt wyjścia ostatnich tendencyj zniżkowych sytuacji gospodarczej świata. Jak wskazuje układ cen, najwcześniej kryzysowe objawy dysproporcji pomiędzy podażą i popytem ujawniły się w krajach, produkujących surowce. Powstawałoby pytanie, czy ten stan rzeczy był wynikiem nadmiernego wzrostu podaży ze strony krajów przemysłowych. W tym zakresie dokładną odpowiedź daje zestawienie cen surowców z tendencją przywozu krajów przemysłowych; przy silnie zniżkującym od 1926 r. poziomie wskaźnika cen krajów surowcowych, przywóz do krajów przemysłowych wykazywał do 1929 r. włącznie tendencję zwyżkową. Wskazuje to, że punktem wyjścia obecnego kryzysu była nadprodukcja, zaobserwowane w krajach surowcowych.

OBROTY TOWAROWE KRAJÓW SUROWCOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH PO WYELIMINOWANIU WAHAŃ CEN

Wskaźniki, 1926 = 100

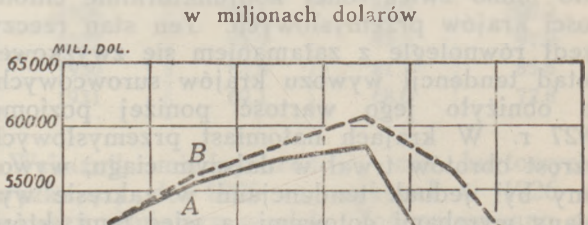
Rok	Zamorskie kraje surowcowe		Kraje przemysłowe	
	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz
1926	100.0	100,0	100.0	100.0
1927	100.8	109.2	111.9	107.7
1928	105,5	118.3	115.5	111.7
1929	112.8	112.8	120.8	118.6
1930	99,0	93.7	116.6	112.3
1931	71,2	80.6	105.3	97.9

Symptomatyczny dla krajów surowcowych charakter handlu zagranicznego wiąże się w pierwszym rzędzie z jego stroną wywozową; ona bowiem, jak to było omówione, warunkuje taki czy inny układ siły nabywczej danego rynku, a więc przebieg jego konjunktury, o ile na tym szczeblu gospodarki kapitalistycznej można mówić o cyklu konjunkturalnym w ścisłem tego słowa znaczeniu. Natomiast w krajach wielkoprzemysłowych wywóz odgrywa tylko rolę dodatkową przy kształtowaniu się zmian w sile nabywczej danego kraju, o której decydują głównie czynniki wewnętrzne. Stąd dla tych krajów charakter symptomatyczny posiada raczej strona przywozowa bilansu handlowego. Przy analizie tego zjawiska, jako czynnika symbolizującego zmiany w sile nabywczej krajów przemysłowych, należy abstrahować od wpływu wahań cen. Eliminowanie przywozu od tych tendencyj nastąpiło przy założeniu, że gros towarów importowanych stanowią surowce — rolne i przemysłowe. Z tego też względu za cenę towarów importowanych wzięto wskaźnik cen hurtowych 7 krajów surowcowych. W ten sposób otrzymane wielkości ilościowych rozmiarów przywozu, przedstawione w formie wskaźników, dają obraz tendencyj, jakie ujawniły się na tym odcinku, obraz zgodny z przejawami, zaobserwowanemi w zakresie światowej wytwórczości, mierzonej czy to wskaźnikiem ogólnej produkcji najważniejszych krajów przemysłowych, czy to rozmiarami czułej pod względem konjunkturalnym wytwórczości stali i żelaza. Zgodnie z temi tendencjami rok 1927 przyniósł w zestawieniu z r. 1926 nader silne tempo wzrostu, zrozumiałe na tle wkraczania tych krajów w zwyżkowe fazy konjunktury, przeważnie w fazę poprawy. Lata następne, 1928 i 1929, odnotowały znaczne zwolnienie tempa wzrostu; w ciągu obu tych lat rozmiary przywozu wzrosły słabiej, aniżeli w jednym roku 1927, wskazując na zbliżanie się momentów kryzysowych. Rok 1929 przyniósł poziom szczytowy; od tego czasu rozpoczęła się tendencja zniżkowa, trwająca do ostatniej chwili, przyczem tempo spadku w r. 1930 było słabsze, aniżeli zaobserwowane w r. 1931.

Rozmiary przywozu ze względu na swój kontakt z rynkiem ostatecznej konsumcji (w zakresie wymiany wyrobów gotowych, stanowiących znaczny odsetek ogólnych obrotów) wykazują przebiegi znacznie łagadniejsze, aniżeli to ma miejsce w zakresie produkcji; uwaga ta odnosi się zarówno do okresów zwyżkowych, jak i faz zniżkowych cyklu konjunkturalnego. Objaw ten, zrozumiały na tle charakteru cyklu konjunkturalnego, wiążącego się z błędami w dyspozycjach gospodarczych w zakresie inwestycyj, spowodował, że przy tym samym punkcie wyjścia wskaźników rok 1929 dał znacznie wyższy poziom w zakresie produkcji

MIĘDZYNARODOWE OBROTY TOWAROWE W LATACH 1926—1931

w miljonach dolarów



A — dane surowe,
B — po wyeliminowaniu wpływu cen.

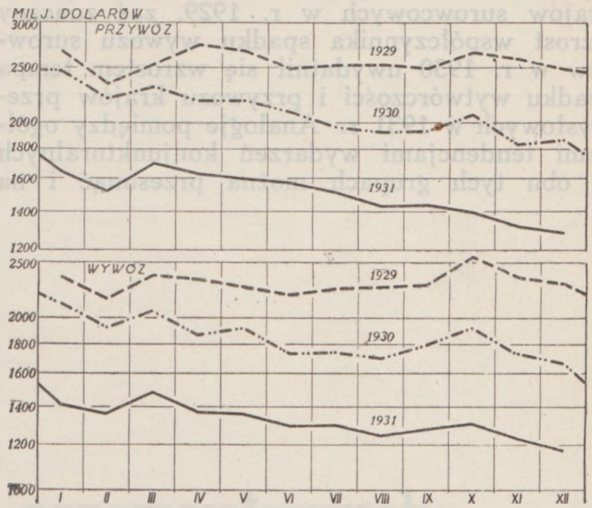
stali i żelaza, aniżeli to miało miejsce w ilościowych rozmiarach przywozu do krajów przemysłowych, podobnie jak lata 1930 i 1931 dały poziom znacznie niższy.

Specjalny charakter nosi układ bilansu handlowego europejskich krajów surowcowo - rolniczych. Ze względu na ukształtowanie się wywozu dominują tu tendencje, podobne do zaobserwowanych w zakresie handlu zagranicznego zamorskich krajów surowcowych. Znajdują one jednak swe złagodzenie w fakcie, że duży udział w wywozie posiadają również i półfabrykaty, że znaczny odsetek ich wywozu składa się ze środków spożywczych, mniej wrażliwych na przebieg konjunktury w krajach importujących, a ponadto że przywożą one znaczne ilości surowców dla swego przemysłu. Z tych względów układ bilansów handlowych europejskich krajów surowcowo - rolniczych zajmuje miejsce pośrednie pomiędzy zamorskiemi krajami surowcowemi a krajami wielkoprzemysłowemi. Znacznie mniejsza rozpiętość pomiędzy wywozem a przywozem różni je od krajów przemysłowych, od których posiadają słabiej rozbudowane ukryte pozycje czynne bilansów płatniczych. I tu jednak czynnikiem symptomatycznym dla przebiegów konjunkturalnych jest strona przywozowa. Wobec mieszanego charakteru tej strony bilansu handlowego oczyszczenie jej od wpływu cen przedstawia duże trudności. Ze względu jednak na znaczną rolę handlu zagranicznego w układzie bilansu płatniczego tych krajów, wartość przywozu odgrywa rolę nader symptomatyczną dla zmian w ich sile nabywczej; wskazuje ona bowiem na konjunkturalne zwiększenie się pojemności rynku wewnętrznego bądź pod wpływem zwiększonego wywozu, bądź w wyniku dopływu kapitałów zagranicznych. Jak widać z załączonego zestawienia, w zmianach przywozu odgrywały stosunkowo małą rolę zmiany po stronie wywozu. Decydującym momentem były tu natomiast ruchy kapitałów, co wobec znacznych potrzeb inwestycyjnych tych krajów pokrywało się z przebiegiem konjunktury wewnętrznej.

W tych warunkach staje się zrozumiały silny wzrost przywozu w latach 1927 i 1928, osiągający w tym ostatnim roku swoje maximum, zgodnie z tendencją wydarzeń konjunkturalnych. Spadek, odnotowany w 1929 roku był niezbyt silny ze względu na łagodzący wpływ zwiększonego wywozu (w związku z sytuacją gospodarczą krajów wielkoprzemysłowych). W latach następnych tempo spadku przybierało na intensywności; specjalnie silnem było w r. 1931, w związku z obserwowanemi w tym czasie wydarzeniami na rynku pieniężnym i kapitałowym Europy. W tych warunkach tendencje do zrównoważenia bilansu handlowego, tak jaskrawo pogwałcone w 1928 r., poczyniły w ciągu dwóch lat ostatnich znaczne postępy, nie osiągnąwszy jednak swego celu całkowicie, tak jak w zamorskich krajach surowcowych.

Pomiędzy wywozem krajów surowcowych, a przywozem krajów przemysłowych istnieje ścisły związek. Współzależność ta ujawnia się

MIĘDZYNARODOWE OBROTY TOWAROWE
W LATACH 1929 — 1931 MIESIĄCAMI
w miljonach dolarów
Skala logarytmiczna



w tej postaci, że ilościowe rozmiary przywozu do krajów przemysłowych, charakteryzujące przebieg wydarzeń konjunkturalnych tej grupy, decydują o takiem czy innem ukształtowaniu się wywozu krajów surowcowych. Jasną jest bowiem rzeczą, że podniesione tempo działalności gospodarczej krajów przemysłowych wymaga większej ilości surowców i odwrotnie: spadek konjunktury pociąga za sobą skurczenie się ich przywozu. Oba te zjawiska, ściśle ze sobą związane, nie ujawniają zbieżności w czasie. Pomiędzy uzewnętrznieniem się każdego z nich istnieje pewna różnica, wynikająca z ich istoty. Niezależnie od momentów technicznych w postaci trwania transportu morskiego, zwiększenie wytwórczości krajów przemysłowych możliwe jest tylko po uprzedniem zaopatrzeniu się w odpowiednie surowce. Podobnie rzecz się przedstawia w zniżkowych fazach konjunktury; w obliczu zmniejszającego się zapotrzebowania rynku na wyroby danego warsztatu, przemysłowiec przedewszystkiem ogranicza do minimum zapasy posiadanego surowca i zmniejsza w tym zakresie swoje dyspozycje na przyszłość, a dopiero później przystępuje do obniżenia rozmiarów swojej wytwórczości.

W ten sposób powstaje pomiędzy zmianami w wywozie surowców krajów zamorskich a tendencjami produkcji krajów przemysłowych „lag", wynoszący, jak to wynika z poczynionych obserwacyj, mniej więcej 1 rok. Nadaje to tendencjom wywozu z krajów surowcowych charakter symptomatyczny w stosunku do przebiegu konjunktury w krajach przemysłowych.

Teoretyczne rozważania znajdują potwierdzenie w tendencjach handlu światowego ostatnich kilku lat. Zwyżkowe przejawy konjunktury w krajach przemysłowych, datujące się od 1927 do 1929 r. włącznie, były poprzedzane wzrostem wywozu krajów surowcowych w latach 1927 i 1928. Szczytowy punkt działalności gospodarczej krajów przemysłowych, przypadający na rok 1929, znajduje swój odpowiednik

w szczytowym poziomie wywozu krajów surowcowych, odnotowanym w r. 1928. Silny spadek działalności gospodarczej w krajach przemysłowych w r. 1930 poprzedzał spadek wywozu krajów surowcowych w r. 1929, zaś znaczny wzrost współczynnika spadku wywozu surowców w r. 1930 uwydatnił się wzrostem tempa spadku wytwórczości i przywozu krajów przemysłowych w 1931 r. Analogje pomiędzy ogólnemi tendencjami wydarzeń konjunkturalnych w obu tych grupach można przesunąć i na zjawiska o charakterze wtórnym, zawsze jednak z różnicą w czasie, wynoszącą mniej więcej rok; dość zestawić wstrząsy na rynku pieniężno-walutowym krajów surowcowych z 1930 r. ze wstrząsami, odnotowanemi na tym samym odcinku w krajach przemysłowych w 1931 r. Pozwala to na wiązanie pewnych objawów symptomatycznych z osłabieniem tendencyj zniżkowych wywozu i konjunktury w zamorskich krajach surowcowych, zaobserwowanem w roku 1931, zwłaszcza w drugiej jego połowie.

BLANKA WINAWERÓWNA

Wywóz wyrobów przemysłowych w latach 1930 i 1931

Artykuł niniejszy stanowi drugie z kolei uzupełnienie pracy p. t. Znaczenie wywozu dla przemysłu polskiego, która wydana została w roku 1930 w serji „Sprawozdań i przyczynków naukowych" i obejmowała lata 1924—1928; dane za r. 1929 opublikowane były w zeszycie 4 „Konjunktury Gospodarczej" z 1930 r. (str. 136 i 137).

Opracowanie obecne odbywało się w warunkach o tyle pomyślniejszych niż poprzednio, że przez ostatnie dwa lata prace Głównego Urzędu Statystycznego w zakresie statystyki przemysłowej poczyniły bardzo znaczne postępy i mogły być wykorzystane w zakresie bez porównania szerszym, co w wielu wypadkach umożliwiło zastąpienie szacunków liczbami rzeczywistemi. Zasięg niniejszego opracowania pozostał zasadniczo ten sam co poprzednio. Wyłączono jedynie produkcję żelazocjanków i potażu żrącego, które zresztą prawie żadnego znaczenia dla eksportu nie mają, włączono natomiast do obliczeń nie uwzględniane poprzednio przemysły gumowy i bekonowy. Zasadniczą zmianą, o ile chodzi o metody obliczeń, było zastąpienie przy obliczaniu zatrudnienia liczb robotników liczbami przepracowanych robotniko - dni tygodniowo. Skłoniło nas do tego znaczne zwiększenie się bezrobocia częściowego w ostatnich latach, co czyni porównania samych tylko surowych liczb robotników zupełnie niemiarodajnemi. Nie wszędzie liczby robotnikodni dały się ustalić z jednakową dokładnością. Dla tych gałęzi przemysłu przetwórczego, dla których były dane Głównego Urzędu Statystycznego o liczbie przepracowanych robotnikogodzin, obliczano przeciętną tygodniową i przechodzono na robotniko - dni przez zastosowanie dzielnika 7,8; dla drobnych gałęzi, nie wyodrębnionych w obliczeniach Głównego Urzędu Statystycznego (w naszem zestawieniu cały przemysł chemiczny i prawie cały metalowy), musieliśmy się posługiwać wykazami statystyki zatrudnienia, zawierającemi liczby robotników i dni pracy z ostatniego tygodnia miesiąca. W zakresie górnictwa i hutnictwa opierano się częściowo na liczbach przepracowanych dniówek, częściowo robotniko-godzin; dla koksowni, kopalni ropy, wosku, soli potasowych oraz soli kamiennej i warzonej mieliśmy tylko liczby robotników; ponieważ są to gałęzie, w których bezrobocie częściowe nie przybrało większych rozmiarów, przyjęto pełne zatrudnienie, czyli mnożono liczbę robotników przez 6. Tak samo postąpiono w stosunku do niektórych gałęzi przemysłu przetwórczego. Pomimo tych zastrzeżeń wydaje się, iż błędy przy tym sposobie obliczania są mniejsze, niż gdybyśmy operowali, jak dawniej, surowemi liczbami robotników.

Wartość wywozu objętego temi obliczeniami w stosunku do wartości całego wywozu wyrobów przemysłowych wynosiła w r. 1930 90%, w r. 1931 88%. Wychodząc z tych stosunków, dla nieuwzględnionej części wywozu liczby zatrudnienia „na wywóz" uzupełniono szacunkowo (por. opracowanie dla lat 1924—1928). Dla określenia udziału wywozu w całości zbytu przemysłu liczby otrzymane odniesiono dla całego zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie i w przemyśle przetwórczym, przyczem dane o zatrudnieniu w przemyśle przetwórczym, wzięte ze statystyki stanu zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego, obejmującej tylko zakłady od 20 robotników, uzupełniono — wobec braku nowszych analogicznych danych — w tym samym stosunku jak w r. 1927, czyli podniesiono o 13%.

UDZIAŁ WYWOZU W ZBYCIE PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Gałęzie	Zbyt ogólny wzgl. produkcja (w tysiącach tonn [1]))		Wywóz (w tysiącach tonn [1]))		Odsetek wywozu w zbycie wzgl. w produkcji				Zatrudnienie w tysiącach robotniko-dni tygodniowo: Ogółem		Zatrudnienie w tysiącach robotniko-dni tygodniowo: na wywóz	
	1930	1931	1930	1931	1926	1928	1930	1931	1930	1931	1930	1931
Górnictwo												
Kopalnie węgla kamiennego	33.103	33.168	12.787	14.361	*44,6*	*36,0*	*38,6*	*43,3*	575.8	537.3	222,2	232,7
Koksownie	1.425	1.359	201	256	*10,7*	*9,4*	*14,1*	*18,8*	12.6	11,4	1,8	2,1
Benzol surowy	18,6	17,2	9,0	12,2	*35,2*	*38,4*	*48,4*	*70,9*	.	.	.	.
Siarczan amonu	72,4	47,7	56,4	38,9	*36,6*	*39,5*	*76,9*	*81,6*	.	.	.	.
Kopalnie ropy naftowej i rafin. nafty	584	565	192	219	*59,9*	*41,1*	*32,9*	*38,8*	85.1	76.2	28,0	29,6
Benzyna i gazolina	138,5	152,1	41,0	70,5	*70,5*	*47,5*	*29,6*	*46,4*	.	.	.	.
Nafta	175,5	172,2	30,2	37,1	*45,5*	*21,9*	*17,2*	*21,5*	.	.	.	.
Oleje gazowe	112,5	101,9	44,2	42,5	*85 6*	*52,8*	*39,3*	*41,7*	.	.	.	.
Kopalnie wosku ziemnego	0,9	0.3	0,9	0,3	*100,0*	*100,0*	*100,0*	*100,0*	3,0	2,4	3.0	2.4
„ soli potasowych	199,8	172,2	13.4	70,9	*11,4*	*9,4*	*6,7*	*41,2*	8.4	7,2	0,6	3,0
„ soli komiennej i warzonej	536	565	37	70	*4,6*	*7,5*	*6,9*	*12,4*	18.6	18.3	1,3	2,3
„ rudy żelaznej	477	285	85	45	*29,1*	*17,7*	*17,8*	*15,8*	21.6	12.1	3,8	1,9
„ rudy cynkowej i ołowianej	478	250	354	183	*89,6*	*68,6*	*74,1*	*73,2*	34.8	17,8	25.8	13,0
Hutnictwo												
Hutnictwo żelazne	1.023	816	442.8	426,2	*22,1*	*18,4*	*43,3*	*52,2*	190,9	152,2	82,7	79,4
Walcownie rur	89.2	62.3	53,6	43.3	*64,8*	*57,3*	*60,1*	*68,8*	9,6	6,6	5.8	4,5
Hutnictwo cynkowe	179,1	146.6	152,2	125.7	*91,7*	*83,8*	*85,0*	*85,7*	62.4	45.9	53.0	39,3
„ ołowiane	24.6	29,6	16.1	21,7	*81,5*	*57,1*	*65,4*	*73,3*	4.8	3.5	3.1	2.6
Przemysł przetwórczy												
Cementownie	819.7	557,4	69.6	34.2	*6,6*	*8,8*	*8,5*	*6.1*	22.9	11,4	1.9	0,7
Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych	26.7	14.0	0,6	1,9	.	*1,4*	*2,2*	*13,6*	32,1	16,8	0.7	2.3
„ wyrobów plater. *(w tys. zł)*	6.064	375,3	374,7	99.6	*7,1*	*7,8*	*6.2*	*2,7*	3,2	2.0	0.2	0.05
„ naczyń blaszanych emaljow.	7,4	5,2	2.8	1,5	*51,0*	*37,0*	*37,8*	*28,8*	14,3	9,0	5.4	2,6
„ maszyn włók. okr. bielskiego	.	.	.	.	*92*	*70*	*60,2*	*75,8*	3.8	3.2	2.3	2.4
„ superfosfatowy	190,3	111,7	54.0	26.0	*15,3*	*13,3*	*28,4*	*23,3*	6.5	3,4	1.8	0.8
„ sztucznego jedwabiu	2,85	3.33	0.84	1,00	*31,3*	*8,3*	*29,5*	*30,0*	22.5	30.0	6.6	9,0
Produkcja sody amonjak. i kaustycznej	81,5	69.4	2,5	6,8	*11,7*	*15,0*	*11,7*	*9,8*	6,5	5.8	0,8	0.6
„ karbidu	17,7	12.4	6,8	4.1	*40,8*	*38,2*	*38,4*	*32,0*	1.6	1,7	0.6	0.5
„ litoponu	1,17	0.93	0.24	0,12	*38,8*	*49,1*	*21,4*	*13.3*	1.2	0.8	0.26	0,11
„ bieli cynkowej	5.4	4.6	1,8	3,0	*43*	*36*	*33,3*	*65,2*	0.91	0,44	0.30	0,29
Przemysł gumowy *(w tys. zł)*	70.489	48.812	14.595	7.938	.	.	*20.7*	*16,3*	36.2	24.6	7.5	4.0
„ bawełniany	48.0	43.9	1,8	1,7	*7,8*	*5,5*	*3,8*	*3,9*	396.0	362,4	15.0	14.1
Przędzalnictwo czesankowe	8,6	9,7	3.6	3.7	*34,9*	*34 2*	*41,9*	*38,1*	52,3	56,6	21,9	21,6
Przemysł wełniany (prócz przędzalni czesankowych)	21,6	23,9	1,5	3,0	*5,2*	*5,2*	*6,9*	*12,6*	203.7	228.0	14,1	28,7
Przemysł jutowy { przędza	20,9	14,8	0.5	1.0	.		*2,4*	*6,8*	20,3	15.7	0.5	1.1
Przemysł jutowy { tkaniny	18.6	12,9	2,5	1,1	*22,0*	*16,6*	*13,4*	*8,5*	40,1	30,3	5.4	2.6
Tartaki	1.691	1.484	858	685	*61,3*	*48,7*	*50.7*	*46.2*	184.8	135,2	93,7	62.5
Fabryki mebli giętych *(w tys. zł)*	22.276	12.697	12 609	8.574	.	*59,6*	*56,6*	*67,5*	24.8	14.2	14.0	9.6
Fabryki dykty i fornirów	43.5	40.3	29.2	25.5	*77,3*	*52,7*	*67,1*	*63.3*	16.0	14,5	10.7	9.2
Cukrownie (kampanja 1930/31 — cała i 1931/32 — 8 mies.)	628,9	380.7	294,3	187.1	*39.9*	*43,5*	*46.8*	*49.1*	111,0	77.0	51.9	37.8
Fabryki przetw. ziemniacz. *(w tys. zł.* kampanje 1929/30 i 1930/31)	28.115	23.596	9.193	8.573	.	*24.8*	*32,7*	*36,3*	7,5	7,3	2,5	2.6
Mączka ziemniaczana i krochmal	26.0	26.3	11,2	10.9	.	*27,0*	*43,1*	*41,4*	.	.	.	.
Płatki ziemniaczane i inne suszonki	14,9	15,9	11,4	.	.	*57,4*	*76,5*	*100,0*	.	.	.	.
Syrop i glukoza	15,1	10,7	1,8	0,7	.	*0,8*	*11,9*	*6,5*	.	.	.	.
Dekstryna	1,9	2,7	1,7	1,0	.	*17,0*	*89,5*	*37,0*	.	.	.	.
Bekoniarnie	.	.	.	.	.	.	*100,0*	*100,0*	4,3	6.6	4,3	6,6
Fabryki materj. kapeluszn. *(w tonn.)*	449	261	94.4	43,5	.		*20.8*	*16.7*	7.8	5.6	1.6	0.9
Gałęzie uwzględnione ogółem	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	695,1	633,5
„ nieuwzględnione ogółem	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	77,2	86.4
Ogółem przemysł	.	.	.	.	*24,6*	*16,5*	*21,0*	*23,7*	.	.	772.3	719.9

[1]) O ile nie podano innych jednostek.

UWAGI DO TABLICY

Kopalnie węgla kamiennego. Dane Departamentu Górniczo - Hutniczego o zbycie krajowym i zagranicznym węgla. Przy wywozie uwzględniono wywóz koksu (w przeliczeniu na węgiel) i brykietów. Zatrudnienie — według liczby przepracowanych dniówek zwykłych i nadliczbowych (w przeliczeniu na zwykłe) na podstawie danych Dep. Górn.-Hutn.

Koksownie. Dane Departamentu Górniczo-Hutniczego. W obliczeniu odsetka wywozu uwzględniono tylko produkcję koksu, pominięto zaś produkty uboczne (por. opracowanie dla lat 1924 — 1928). Liczby robotników według Dep. Górn.-Hutn. przeliczono szacunkowo na liczby robotniko-dni. Dodatkowe zestawienie dla siarczanu amonu i benzolu surowego dla całej Polski opiera się na danych statystyki przemysłowej i statystyki handlu zagranicznego Głównego Urzędu Statystycznego.

Kopalnie ropy naftowej i rafinerje nafty. Dane Departamentu Górniczo - Hutniczego o zbycie krajowym i zagranicznym produktów naftowych. Zatrudnienie w kopalniach ropy według danych Dep. Górn.-Hutn. o liczbie robotników, przeliczonych szacunkowo na liczby robotniko-dni, w rafinerjach — według danych statystyki stanu zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego o liczbie przepracowanych robotniko-godzin, przeliczonych na liczby robotniko-dni.

Kopalnie wosku ziemnego. Dane Departamentu Górniczo-Hutniczego o zbycie wosku ziemnego i dane Dep .Górn.-Hutn. i Handlu zagranicznego o wywozie. Przy niezupełnej zgodności źródeł przyjęto wywóz jako równy 100% (por. opracowanie za lata 1924 — 1928).

Kopalnie soli potasowych. Dane otrzymywane przez Instytut od Towarzystwa Eksploatacji Soli Potasowych o zbycie krajowym i zagranicznym. Zatrudnienie — według danych Departamentu Górniczo-Hutniczego o liczbie robotników, przeliczonych szacunkowo.

Kopalnie soli kamiennej i warzonej. Dane Departamentu Górniczo-Hutniczego o zbycie krajowym i zagranicznym soli. Zatrudnienie — według liczb robotników, przeliczonych szacunkowo na liczby robotniko - dni.

Kopalnie rudy żelaznej. Dane Departamentu Górniczo-Hutniczego o wydobyciu rud (por. opracowanie dla lat 1924 — 1928), dane Handlu Zagranicznego o wywozie. Zatrudnienie — według danych Dep. Górn.-Hutn. o liczbie przepracowanych dniówek zwykłych i nadliczbowych.

Kopalnie rudy cynkowej i ołowianej. Dane Departamentu Górniczo-Hutniczego o wydobyciu rud i dane Handlu Zagranicznego o wywozie. Wywóz rud w postaci wyrobów hutniczych obliczony przez zastosowanie odsetków wywozu wyrobów hutnictwa cynkowego i ołowianego (w sprawie metody obliczeń por. opracowanie dla lat 1924 — 1928). Zatrudnienie — według danych Dep. Górn.-Hutn. o liczbie przepracowanych dniówek zwykłych i nadliczbowych.

Hutnictwo żelazne. Produkcja hutnicza na podstawie produkcji stali zlewnej i surówki odlewniczej w przeliczeniu na wyroby gotowe z uwzględnieniem strat przy przeróbce (por. opracowanie dla lat 1924 — 1928) — według danych Departamentu Górniczo-Hutniczego; wywóz żelaza i wyrobów z żelaza — według Handlu Zagranicznego. Zatrudnienie — według danych Głównego Urzędu statystycznego o liczbie przepracowanych robotniko-godzin zwykłych i nadliczbowych (w przeliczeniu na zwykłe) w hutach żelaznych z potrąceniem działów dalszej obróbki (dla r. 1930 szacunkowo na podstawie stosunku liczb robotników).

Walcownie rur. Dane Departamentu Górniczo-Hutniczego o produkcji rur, dane o wywozie — według Handlu Zagranicznego. Zatrudnienie obliczono szacunkowo według zatrudnienia w 1928 r. proporcjonalnie do zmian w produkcji.

Hutnictwo cynkowe. Dane Departamentu Górniczo-Hutniczego o zbycie krajowym i zagranicznym cynku, blachy i pyłu cynkowego. Zatrudnienie — według danych Głównego Urzędu Statystycznego o liczbach przepracowanych dniówek zwykłych i nadliczbowych (nie przeliczonych na zwykłe).

Hutnictwo ołowiane. Dane Departamentu Górniczo-Hutniczego o zbycie krajowym i zagranicznym ołowiu, blachy i innych wyrobów, glejty i minji. Zatrudnienie — według danych Głównego Urzędu Statystycznego o liczbach przepracowanych dniówek zwykłych i nadliczbowych (nie przeliczonych na zwykłe).

Cementownie. Dane „Centrocementu" o zbycie krajowym i zagranicznym cementu. Zatrudnienie — według danych statystyki stanu zatrudnienia o liczbach przepracowanych robotniko-godzin.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych. Dla 1930 r. wykorzystano opublikowane dane statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego o produkcji maszyn i narzędzi rolniczych (w tonnach). Produkcję w r. 1931 oszacowano przyjmując proporcjonalność do zatrudnienia. Wywóz — według Handlu Zagranicznego. Zatrudnienie — według danych statystyki stanu zatrudnienia o liczbach przepracowanych robotniko-godzin; liczby te powiększono ze względu na nieobjęte drobne zakłady i zakłady mieszane w stosunku ustalonym dla r. 1927 (por. opracowanie dla lat 1924 — 1928).

Przemysł wyrobów platerowanych. Dane dostarczone przez 3 największe fabryki wyrobów platerowanych o zbycie krajowym i zagranicznym wyrobów platerowanych. Zatrudnienie — szacunek na podstawie wykazów statystyki stanu zatrudnienia.

Przemysł naczyń blaszanych emaljowanych. Zbyt ogólny na podstawie danych Zjednoczenia Polskich Emaljerni, obejmujących większość produkcji, wywóz według Handlu Zagranicznego. Zatrudnienie w fabrykach, objętych zestawieniem Zjedn. Polskich Emaljerni, — szacunek według wykazów statystyki stanu zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego.

Przemysł maszyn włókienniczych okręgu bielskiego. Odsetek wywozu przyjęto według danych Izby Handlowej i Przemysłowej w Bielsku o wartości zbytu krajowego i zagranicznego fabryk maszyn włókienniczych okręgu bielskiego. Zatrudnienie — obliczone według wykazów statystyki stanu zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego.

Przemysł superfosfatowy. Oparto się tym razem na danych statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego (bez fabryk gdańskich) o zbycie superfosfatów mineralnych, amonowych i kostnych. Wywóz — według Handlu Zagranicznego. Zatrudnienie — na podstawie wykazów statystyki stanu zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego.

Przemysł sztucznego jedwabiu. Liczby zbytu ogólnego według statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego. Liczby wywozu — według Handlu Zagranicznego. Zatrudnienie — na podstawie wykazów statystyki stanu zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego.

Produkcja sody amoniakalnej i kaustycznej. Dane o zbycie ogólnym sody amonjakalnej i kaustycznej wzięte zostały tym razem ze statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego. Wywóz — według Handlu Zagranicznego. Zatrudnienie — według wykazów statystyki stanu zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego z szacunkowem wyodrębnieniem zatrudnienia przy produkcji sody w zakładach mieszanych na podstawie udziału w całej wartości produkcji danego zakładu.

P r o d u k c j a k a r b i d u. Liczby zbytu ogólnego zaczerpnięte ze statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego. Liczby wywozu — z Handlu Zagranicznego. Zatrudnienie — według wykazów statystyki stanu zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego, z szacunkowem wyodrębnieniem zatrudnienia przy produkcji karbidu w zakładach mieszanych (według udziału w wartości produkcji).

P r o d u k c j a l i t o p o n u. Done o zbycie ogólnym — według statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego, liczby wywozu — według Handlu Zagranicznego, zatrudnienie — na podstawie wykazów statystyki stanu zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego.

P r o d u k c j a b i e l i c y n k o w e j. Dane o zbycie ogólnym — według statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego, liczby wywozu — według Handlu Zagranicznego, zatrudnienie — na podstawie wykazów statystyki stanu zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego.

P r z e m y s ł g u m o w y. Dane o wartości sprzedaży według statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego w tysiącach złotych. Wartość wywozu — według Handlu Zagranicznego. Zatrudnienie — na podstawie wykazów statystyki stanu zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego.

P r z e m y s ł b a w e ł n i a n y. Posługując się danemi statystyki przemysłowej za 1930 r. o produkcji przędzy bawełnianej i odpadkowej oraz szacując zawartość przędzy bawełnianej w objętej przez Główny Urząd Statystyczny produkcji tkanin półwełnianych, półjedwabnych, wyrobów dzianych, bielizny trykotażowej, skarpetek i pończoch, rękawiczek, nici i t. d. i potrącając te liczby z liczby „przędzy rozporządzalnej", t. j. po uwzględnieniu przywozu (bez nici) i wywozu przędzy, wreszcie potrącając 10% wagi przędzy na straty przy przeróbce, otrzymujemy, w sposób analogiczny do zastosowanego w 1927 r., liczbę produkcji tkanin bawełnianych w r. 1930. Objęta statystyką przemysłową produkcja tkanin stanowi w tej liczbie 83,5%. Produkcję tkanin bawełnianych w r. 1931 szacujemy na podstawie liczby z poprzedniego roku, zakładając zmianę proporcjonalną do liczb przywozu bawełny. Wywóz tkanin i odzieży — według Handlu Zagranicznego. Zatrudnienie — obliczone szacunkowo na podstawie zatrudnienia ustalonego dla przemysłu bawełnianego w 1927 r. (opracowanie dla lat 1924—1928), proporcjonalnie do liczb produkcji tkanin.

P r z ę d z a l n i c t w o c z e s a n k o w e. Dane o zbycie krajowym i zagranicznym Konwencji Przędzalń Wełny Czesankowej. Zatrudnienie — według wykazów statystyki stanu zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego.

P r z e m y s ł w e ł n i a n y (p r ó c z p r z ę d z a l n i c z e s a n k o w y c h). Jako punkt wyjścia bierzemy analogicznie do przemysłu bawełnianego, liczbę produkcji przędzy czesankowej, zgrzebnej i odpadkowej w roku 1930 według statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego; uwzględniamy wywóz i przywóz przędzy wełnianej (według Handlu Zagranicznego), dodajemy prawdopodobną zawartość przędzy bawełnianej w wyrobach półwełnianych, a potrącamy prawdopodobną zawartość przędzy wełnianej w wyrobach dzianych i t. p. i otrzymujemy w ten sposób dla r. 1930 liczbę produkcji tkanin wełnianych; udział produkcji wykazanej w statystyce Głównego Urzędu Statystycznego jest w tej liczbie niższy niż w przemyśle bawełnianym — stanowi mianowicie 66,7%. Produkcję tkanin w r. 1931 szacujemy na podstawie stosunku liczb spożycia przędzy czesankowej (zbyt krajowy Konwencji Przędzalń Wełny Czesankowej, produkcja przędzy czesankowej w zakładach nie objętych przez Konwencję i przywóz). Zatrudnienie, podobnie jak w przemyśle bawełnianym, szacujemy według ustalonej dla r. 1927 liczby robotników w przemyśle wełnianym w stosunku do produkcji tkanin.

P r z e m y s ł j u t o w y. Różnica w porównaniu z dawniejszemi zestawieniami polega na tem, że wyodrębniono przędzalnie juty, wobec tego, iż zaczęto wywozić przędzę jutową w większych ilościach. Dane o produkcji pochodzą ze statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego, dane o wywozie z Handlu Zagranicznego. Zatrudnienie obliczono na podstawie wykazów statystyki stanu zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego, z potrąceniem dla jednej fabryki mieszanej (juta i bawełna) połowy zatrudnienia. Na podstawie porównania zatrudnienia w przędzalniach i tkalniach juty, przeprowadzonego dla kilku zakładów, przyjęto liczbę zatrudnienia w przędzalniach jako równą połowie całego zatrudnienia w fabrykach juty.

T a r t a k i. Oparto się, tak jak i poprzednio, na liczbach nadania na kolei w komunikacji wewnętrznej, do portów i zagranicę drzewa obrobionego według statystyki przewozów kolejowych. Dla zatrudnienia rozporządzamy dla obydwóch lat 1930 i 1931 tylko danemi statystyki stanu zatrudnienia o liczbie przepracowanych robotniko-godzin w zakładach od 20 robotników. Ponieważ porównanie liczb według statystyki stanu zatrudnienia i statystyki przemysłowej w r. 1930 wykazuje, że udział pierwszej wynosi 80%, powiększamy odpowiednio liczby robotniko-dni dla obydwóch lat.

F a b r y k i m e b l i g i ę t y c h. Wartość produkcji w r. 1930 oparta jest na statystyce przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego, produkcja w r. 1931 oszacowana jest według danych o zatrudnieniu. Wywóz — według Handlu Zagranicznego. Zatrudnienie — według danych statystyki stanu zatrudnienia i przepracowanych robotniko-godzinach.

F a b r y k i d y k t y i f o r n i r ó w. Dane o produkcji dykt i fornierów w zakładach specjalnych wzięte są ze statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego (w przeliczeniu na jednostki wagi). Wywóz — według Handlu Zagranicznego. Zatrudnienie — oszacowane na podstawie lczb robotników według statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego.

C u k r o w n i e. Dane o rozchodzie cukru na rynku krajowym i zagranicznym S. A. Cukrowni Polskich (w ostatniem zestawieniu uwzględniono 9 miesięcy kampanji 1929/30; po uzupełnienieu danych odsetek wynosi nie 64,5, a tylko 53,6%). W obecnem zestawieniu uwzględniamy całą kampanję 1930/31 i 8 miesięcy kampanji 1931/32 r. Zatrudnienie w cukrowniach — na podstawie danych statystyki stanu zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego o liczbie przepracowanych robotniko-godzin; dla r. 1931/32 przeciętną z okresu styczeń — maj 1932 r. rozciągnięto na pozostałą część kampanji, t. j. do września 1932 r.

F a b r y k i p r z e t w o r ó w z i e m n i a c z a n y c h. Dane opracowane przez Główny Urząd Statystyczny obejmują kampanje 1929/30 i 1930/31 (licząc od 1 października). Dane o wywozie — według Handlu Zagranicznego. Dla poszczególnych produktów obliczono odsetki wywozu na podstawie ilości, dla całości przemysłu — na podstawie wartości wywozu i produkcji. Zatrudnienie — obliczone szacunkowo na podstawie liczb robotników według statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego. Wywóz płatków ziemniaczanych wykazał w statystyce handlu zagranicznego w r. 1931 liczbę wyższą niż produkcja — 17,7 tys. tonn (w poprzednich latach wywóz pochłaniał ¾ zbytu); w tablicy podano wywóz jako obejmujący całość zbytu.

B e k o n i a r n i e. Cała produkcja zasadnicza przemysłu bekonowego (poza odpadkami i t. p.) przeznaczona jest na eksport. Zatrudnienie oszacowane na podstawie podanych przez Związek Przemysłu Bekonowego liczb zatrudnionych robotników (bez fabryk gdańskich).

F a b r y k i m a t e r j a ł ó w k a p e l u s z n i c z y c h. Dane o produkcji stożków — na podstawie statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego (dla r. 1931 jedna z fabryk szacunkowo). Dane o wywozie stożków i kapeluszy — według Handlu Zagranicznego. Zatrudnienie — oszacowane na podstawie wykazów statystyki stanu zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego.

Jako wynik ogólny otrzymuje się na udział wywozu w zbycie przemysłowym: 21,0% dla r. 1930 i 23,7% dla r. 1931. Wyższy odsetek wywozu dotychczas wykazał tylko rok 1926 (24,6%) — okres wyzyskiwania spadku waluty, ułatwiającego konkurencję przemysłowi i umożliwiającego właśnie przez ekspansję eksportową szybkie wyjście z kryzysu; natomiast nawet w czasie, kiedy przemysł górnośląski był jeszcze ściśle związany z rynkiem niemieckim, w r. 1925 odsetek wywozu wynosił 20,0%, w pomyślnych zaś latach 1927 i 1928 zaledwie 18,8 i 16,5%, a dopiero w początkach recesji, w r. 1929 podniósł się do 17,4%. Odsetki wywozu więc, zgodnie z normalnie wykazywanemi tendencjami wzrastają w okresie złej konjunktury w kraju i to pomimo światowego charakteru kryzysu i utrudnień eksportowych; zmiana nastąpiła dopiero pod koniec 1931 r., kiedy utrudnienia te zaczęły działać z większą siłą, co nie zdążyło się jeszcze w znaczniejszym stopniu odbić na naszych liczbach.

Oczywiście wzrost odsetków wywozu nie świadczy jeszcze o wzroście eksportu, lecz często oznacza tylko, że eksport skurczył się dzięki czynionym w tym kierunku wysiłkom w mniejszym stopniu aniżeli produkcja. Istotnie w porównaniu z r. 1928 eksport mierzony zatrudnieniem „na wywóz", spadł w latach 1930 i 1931 odpowiednio o 8% i 14% (dla umożliwienia porównania przeliczyliśmy dawniej stosowane liczby robotników na liczby robotniko-dni, mnożąc je przez 6), ale ogólne zatrudnienie w przemyśle w tym samym czasie spadło odpowiednio o 27% i 40%. W tej różnicy tempa spadku uwydatniło się wzmożenie w okresie depresji natężenie tendencyj wywozowych; innemi słowami, przez wysiłki w kierunku powiększania zbytu na różnych rynkach zagranicznych, przemysł uzyskał to, że wywóz kurczył się w słabszym stopniu niż zbyt krajowy i w ten sposób hamował spadek wytwórczości.

Wpływ wywozu na rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu przedstawia umieszczona obok tabliczka.

ZBYT OGÓLNY, ZAGRANICZNY I KRAJOWY
w odsetkach liczb z 1928 r.

Gałęzie	Zbyt ogólny		Wywóz		Zbyt krajowy	
	1930	1931	1930	1931	1930	1931
Górnictwo						
Kopalnie węgla kamienn.	90	90	96	108	86	80
Koksownie	86	82	129	164	81	73
Kopalnie ropy naftowej i rafinerje nafty . . .	92	89	74	84	105	93
Kopalnie soli potasowych	68	59	49	258	70	38
Kopalnie soli kamiennej i warzonej	94	99	86	163	95	94
Kopalnie rudy żelaznej .	68	41	69	36	68	42
Kopalnie rudy cynkowej i ołowianej	141	126	153	142	117	91
Hutnictwo						
Hutnictwo żelazne . . .	83	66	194	186	57	39
Walcownie rur	82	57	85	69	77	41
Hutnictwo cynkowe . .	104	85	105	87	96	75
Hutnictwo ołowianie . .	103	123	118	158	83	77
Przemysł przetwórczy						
Cementownie	75	51	73	36	76	53
Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych	47	25	75	238	47	22
Przemysł wyrobów platerowanych	80	50	64	17	82	53
Przemysł naczyń blaszanych emaljowanych . .	55	39	56	30	54	44
Przemysł superfosfatowy .	55	32	117	56	45	28
Przemysł sztuczn. jedwabiu	119	139	420	500	91	106
Produkcja sody amonjakalnej i kaustycznej . .	98	83	76	54	102	89
Przemysł bawełniany . .	75	68	51	49	76	70
Przędzal. czesankowe . .	89	100	109	112	78	94
Przemysł wełniany (prócz przędzal. czesankowego	80	89	107	214	79	82
Przemysł jutowy (tkaniny)	81	56	66	29	84	62
Tartaki	71	63	74	59	68	66
Fabryki dykty i fornirów	73	67	92	81	50	52
Cukrownie (kampanje 1930/31 i 1931/32) [1] . .	96	80	103	78	91	83

Zwiększenie eksportu w takim stopniu, by mogło ono skompensować całkowicie spadek zapotrzebowania krajowego, dało się uskutecznić tylko w niewielu gałęziach. Czterokrotne podniesienie w 1930 r. w porównaniu z r. 1928 poziomu wywozu sztucznego jedwabiu pokryło z nadwyżką niezbyt wielki spadek spożycia wewnętrznego, a dalszy wzrost eksportu w następnym roku, przy zwiększonym zresztą również zbyciu krajowym, doprowadził wytwórczość do najwyższych dotąd liczb. Także w hutnictwie ołowianem wzrost wywozu, pochłaniającego większość produkcji, powiększył znacznie w latach 1930 i 1931 zbyt ogólny mimo spadku zbytu krajowego. W przędzalnictwie czesankowem znaczny wzrost wywozu podczas kryzysu kompensował w 1930 r. już tylko częściowo silny spadek sprzedaży krajowej; dopiero dzięki pewnemu podniesieniu się tej ostatniej (do poziomu o 6% niższego niż w 1928 r.) przy dalszem zwiększaniu się wywozu produkcja w 1931 r. zdołała wrócić do poziomu 1928 roku (w 1932 r. trudności w wywozie spowodowały nowe gwałtowne załamanie się eksportu).

W każdym razie zwiększanie wywozu łagodziło wpływ kryzysu i hamowało spadek produkcji w wielu gałęziach. Przedewszystkiem wymienić tu trzeba hutnictwo żelazne, w którem dwukrotnie niemal zwiększenie się wywozu w porównaniu z okresem ożywienia (r. 1928) oparte w dominującej części na zamówieniach rosyjskich, zatrzymywało spadek produkcji, która przy dostosowywaniu się do potrzeb wewnętrznych już w 1930 r. musiałaby być ograniczona prawie do połowy liczb 1928 r.; to

[1]) Dla kampanji 1931/32 porównano dane z 8 miesięcy z danemi dla odpowiedniego okresu kampanji 1928/29.

też utrata tego wywozu w związku z komplikacjami w stosunkach kredytowych, jakie nastąpiły po krachu bankowym w Niemczech, a zwłaszcza po załamaniu się funta na jesieni 1931 r., spowodowała odbywające się w gwałtownem tempie redukowanie wytwórczości; (ponieważ do lata wywóz był w 1931 r. szczególnie duży, w przeciętnych rocznych załamaniach nie znajduje odbicia). Także koksownie, które poprzednio niewielką tylko część produkcji eksportowały, w 1930 i 1931 r. rozwinęły wywóz, uzyskując znaczne złagodzenie spadku pracy. Przemysł superfosfatowy, spotkawszy się w 1930 r. z nagłem skurczeniem się rynku w wyniku kryzysu cen rolnych, spotęgował działalność wywozową, co jednak miało charakter raczej środka doraźnego — w następnym roku już wywóz zmniejszył się, ale też nie w tym stopniu, co zbyt krajowy. Przemysł soli potasowych dopiero w 1931 r. zwiększył silnie wywóz, pokrywając częściowo stratę $^2/_3$ dawnego zbytu krajowego. Także kopalnie soli jadalnej rozwinęły w tym czasie eksport, co przy niewielkim tylko spadku konsumcji krajowej przywróciło zbyt prawie do poziomu 1928 r. Powiększył wywóz przemysł wełniany — w niewielkim stopniu w 1930 r., zato aż dwukrotnie w następnym, głównie w postaci nie wprost wywozu tkanin, ale wywozu taniej odzieży z tkanin zgrzebnych i półwełnianych; ułatwiło to wprowadzenie zwrotu ceł przy wywozie odzieży; wywóz skierował się głównie do Anglji ,gdzie jednak wprowadzenie na pewien czas ogromnych ceł przerwało na początku 1932 r. ten eksport, zmuszając go do szukania nowych rynków. Przemysł cukrowniczy w r. 1930/31 zwiększył wywóz, pokrywając częściowo spadek konsumcji krajowej; w następnym roku jednak trudności zbytu na rynkach światowych i układy międzynarodowe w sprawie ograniczenia podaży cukry, powodując zarazem ograniczenie produkcji, spowodowały spadek wywozu w stopniu silniejszym nawet od zbytu krajowego. Wreszcie wymienić tu trzeba przemysł węglowy, który w 1930 r. zmniejszył wprawdzie wywóz (był to okres ogólnego zmniejszenia zapotrzebowania na węgiel po nagromadzeniu znacznych zapasów w 1929 r., kiedy konsumenci byli pod wrażeniem ostrych mrozów 1928/29 r.) — zresztą w stopniu znacznie słabszym niż zbyt krajowy, tak że i wówczas eksport dodatnio wpływał na poziom zatrudnienia — w 1931 r. natomiast nawet znacznie wzmógł działalność wywozową, do czego pobudką była prawdopodobnie w pewnej mierze nadzieja dojścia do porozumienia z eksporterami angielskimi oraz niemieckimi i skontyngentowania wywozu; i tu zasadnicza zmiana sytuacji nastąpiła po spadku funta angielskiego, co zniszczyło te nadzieje i powiększyło zdolność konkurencyjną kopalni angielskich. Przemysł maszyn rolniczych, poprzednio eksportujący tylko nieznaczne ilości, po spadku zapotrzebowania krajowego, które doszło niemal do zupełnego zaniku, zwiększył w 1931 r. wywóz, kompensując jednak tylko w minimalnym stopniu straty na rynku wewnętrznym.

Podobnie jak to się działo w 1930 r. w przemyśle węglowym, niektóre inne gałęzie uzyskują przez wywóz złagodzenie spadku produkcji nawet przy zmniejszającej się sumie jego, w tempie jednak wolniejszym od zbytu krajowego. Tak więc spadek wykazują w wywozie walcownie rur, stosunkowo jednak niewielki (o 15 i 31%; zbyt krajowy — o 23 i 59%). Huty cynkowe jeszcze w 1930 r. powiększają wywóz (obejmujący w tej gałęzi znaczną większość całego zbytu), w 1931 r. natomiast pod wpływem rosnących dalej w związku z nadprodukcją światową trudności zbytu i ograniczeń nałożonych przez przystąpienie do kartelu międzynarodowego wywóz cynku spada, jednak nie w tym stopniu co — mający zresztą wogóle mniejsze znaczenie — zbyt krajowy. Podobnie spadek wywozu mniej silny niż pozostałości na spożycie wewnętrzne wykazał przemysł dykty i fornirów. Przemysł tartaczny w 1930 r. zdołał jeszcze eksport utrzymywać w rozmiarach, skurczonych w mniejszym stopniu od zbytu krajowego; w 1931 r. rozszerzenie się ograniczeń przywozowych na dalsze kraje (zwłaszcza po skontyngentowaniu importu francuskiego) spowodowało, że tempo spadku wywozu okazało się już silniejsze niż zbytu na rynku krajowym.

Przechodzimy wreszcie do tych gałęzi przemysłu, w których wywóz skurczył się w stopniu wyższym jeszcze niż zbyt wewnętrzny, nie przyczynił się więc do złagodzenia spadku produkcji, ale nawet go zaostrzył. Wymienić tu trzeba na pierwszem miejscu przemysł bawełniany: wywóz jego spadł do połowy liczby z 1928 r., stopniowo tracąc wogóle znaczenie dla przemysłu, przyczem sytuacji nie zmieniło też rozwinięcie w 1931 r. systemu zwrotów ceł (dopiero w 1932 r. zaczął się rozwijać eksport koszul bawełnianych). Silny spadek eksportu wyrobów rafineryjnych jest w pierwszym rzędzie wynikiem czynnika specjalnego — zmniejszającego się wydobycia ropy naftowej (w 1930 r. 89% ilości z 1928 r., w 1931 r. — 85%), wskutek czego ogólna produkcja rafinerji spada i pozostałość na wywóz przy powoli zmniejszającym się zbycie krajowym (w 1930 r. nawet trwał jeszcze strukturalny wzrost spożycia benzyny i olejów gazowych) kurczy się; w 1930 r. wywóz więc zmniejszył się bardzo silnie, w następnym nieco wzrósł wobec znaczniejszego obniżenia się spożycia w Polsce, w porównaniu jednak z r. 1928 wywóz pozostał zredukowany w wyższym stopniu niż zbyt wewnętrzny. Pozatem w tej grupie przemysłów wymienić trzeba: przemysł jutowy, w którym eksport worków i tkanin w obu latach gwałtownie się zmniejszał (w części tylko kompensując się rozpoczętym wywozem przędzy); przemysł cementowy, w którym nie grający zresztą i przedtem wielkiej roli wywóz spadł zwłaszcza gwałtownie w 1931 r.; kopalnie rudy żelaznej, w których ograniczaniu produkcji towarzyszyło mniej więcej równoległe zmniejszanie się wywozu; dalej przemysły produkcji sody, naczyń blaszanych emaljowanych

i wyrobów platerowanych. Wreszcie, jak widzieliśmy wyżej, przeszły do tej grupy w 1931 r. przemysły cukrowniczy i tartaczny.

Odpowiednio do przedstawionych w tym przeglądzie zmian w rozwoju stosunkowym zbytu wewnętrznego i eksportu, zmianom uległy współczynniki udziału wywozu w całości zbytu przemysłowego. Ponieważ przeważnie wywóz wzrastał przy spadku spożycia krajowego lub przynajmniej spadał w wolniejszem tempie, odsetek wywozu naogół podnosił się; tylko w wymienionej ostatnio grupie przemysłów odsetki te spadły. Uzależnienie przemysłu od wywozu przedstawiało się po tych zmianach w 1931 r. w sposób następujący:

Do przemysłów najsilniej związanych z rynkami zagranicznemi — wywóz ponad 75% zbytu — należą: przemysł wosku ziemnego, hutnictwo cynkowe, przemysł maszyn włókienniczych okręgu bielskiego (po przejściowem obniżeniu się udziału wywozu w 1928 r.) i nowopowstała gałąź wyłącznie na eksport pracującego przemysłu — przemysł bekonowy.

Przemysłami eksportującemi większość swej produkcji, nie dosięgająca jednak 75%, były w 1931 r.: przemysł mebli giętych, dykty i fornirów, hutnictwo ołowiane, kopalnie rudy cynkowej, walcownie rur, dalej zaś eksportujące w czasie ożywienia tylko niewielką część produkcji hutnictwo żelazne oraz przemysł bieli cynkowej.

Do grupy przemysłów, w których wywóz nie dosięgając połowy całego zbytu, przekracza jednak 25%, należały: przemysł węglowy, naftowy, tartaczny, cukrownictwo, przędzalnictwo czesankowe, przemysł naczyń blaszanych emaljowanych, karbidu; ponadto weszły tu dzięki rozwinięciu eksportu przemysły sztucznego jedwabiu, przetworów ziemniaczanych i soli potasowych.

Do przemysłów, wywożących 10 — 25% produkcji, poza należącemi tu już poprzednio kopalniami rudy żelaznej, przemysłem superfosfatów, litoponu i materjałów kapeluszniczych, weszły po rozwinięciu działalności wywozowej: przemysł wełniany, gumowy, maszyn rolniczych, koksownie i kopalnie soli.

Wreszcie poniżej 10% eksportowały przemysły bawełniany i jutowy, cementownie, przemysł wyrobów platerowanych oraz przemysł produkcji sody.

Jak widać, do przemysłów wywożących większość produkcji lub w każdym razie ponad 25% ogólnego zbytu, należał w 1931 r. szereg najważniejszych gałęzi: przemysł węglowy, żelazny, naftowy, cynkowy, drzewny, cukrowniczy, czesankowy. Wyjaśnia to, jak silne musiały być reperkusje wprowadzanych na przełomie 1931 i 1932 r. na całym świecie utrudnień importowych. Oczywiście po ujawnieniu się ich wpływu rola eksportu dla przemysłu musiała ulec zmianom bardzo poważnym.

RÉSUMÉS

La limitation des fluctuations cycliques à l'aide des commandes publiques

par LUDWIK LANDAU

L'ouvrage comprend: 1) l'exposé du fond du problème et des principales difficultés, auxquelles se heurte la réalisation de la politique des commandes publiques, 2) l'évaluation du rôle des commandes d'Etat pour les entreprises industrielles en Pologne.

Après avoir constaté qu'il s'agit en premier lieu d'assurer à la production des biens servant à la production une activité plus régulière par une bonne répartition des investissements d'Etat (diminution à l'époque de prospérité et augmentation — pendant la dépression), on s'est principalement occupé de la question, si l'augmentation des investissements d'Etat n'entraîne pas la diminution des investissements privés (thèse de M. Hawtrey). M. Hawtrey cite des moyens qui, employés par les banques, empêchent que les capitaux restent improductifs et permettent, grâce à l'inflation créditaire, l'accroissement des investissements dans le domaine des entreprises industrielles sans avoir recours aux travaux publics (politique du taux d'escompte, politique du „open market"). L'auteur, partisan de la théorie créditaire de la conjoncture, considère ces moyens comme décisifs et toujours applicables. Toutefois, ils n'ont d'effet que si la situation du marché s'y prête et n'ont de l'importance qu'en tant que facteurs accélérant l'action automatique de ces conditions dont il faut nommer tout d'abord le mouvement des prix. La baisse des prix pendant la crise s'effectuant le plus rapidement dans les branches de l'industrie frappées par la surproduction, elle réduit dans les conditions normales les bénéfices de ces branches et fait passer une partie du revenu social à d'autres groupes, d'autres producteurs et consommateurs (l'accroissement du gain réel avec la baisse des prix). De cette façon le revenu est enlevé aux branches, pour lesquelles la mise des fonds n'aurait pas de raison d'être ce qui empêche que ce revenu reste thésaurisé, en formant un foyer des symptômes de déflation.

Toutefois, ce mécanisme n'agit pas toujours. L'un des changements fondamentaux qui ont ébranlé après la guerre le fonctionnement de ce mécanisme a été la cartélisation. Elle a permis aux branches de l'industrie dont la capacité de production est en disproportion avec la possibilité de vente, le maintien des prix et l'accumulation des bénéfices improductifs (ne fut-ce que des bénéfices brut, l'amortissement ne s'effectuant presque pas dans ces conditions). Cette situation crée un noyeau de symptômes de déflation, paralysant les efforts éventuels des banques, tendant à l'inflation par la politique créditaire. En outre, d'autres facteurs, comme les perturbations dans l'échange international, les craintes provoquées par la situation politique etc., peuvent encore agir. Tous ces facteurs contribuent à ce que les capitaux disponibles ne soient pas toujours exploités par les entrepreneurs privés.

A cette question se rattache le problème de l'accumulation des réserves pendant la période de prospérité, dans le but de financer les travaux effectués pendant la dépression. Certaines propositions (entre autres celle du B. I. T. dans son ouvrage sur les travaux publiques et le chômage) en faveur du dépôt des réserves dans les banques, meneraient précisément à l'accroissement des moyens servant aux investissements pendant la période de prospérité. La politique de commandes publiques implique une activité tendant à la déflation pendant la période de prospérité et à l'inflation — pendant la dépression.

L'étude de la situation en Pologne a fait conclure que le domaine où les commandes d'Etat peuvent jouer un grand rôle est l'industrie des biens servant à la production. En 1928 ces commandes portaient sur env. 40% de l'industrie du bâtiment, sur plus de 30% de la production de fer et sur plus de 25% de l'industrie mécanique.

Les fluctuations saisonnières de la production industrielle et les possibilités de les limiter

par JAN WIŚNIEWSKI

L'ouvrage montre l'importance des fluctuations dans les branches de l'industrie qui y sont le plus soumises, discute les origines de ces fluctuations et analyse les essais faits pour remédier aux préjudices qui en résultent pour l'industrie. L'économie sociale, comme ensemble, subit des pertes du fait qu'une partie de la main-d'oeuvre et du capital n'est occupée dans l'industrie que pendant une partie de l'année seulement ainsi que par suite de la baisse du rendement des ouvriers qui ne trouvant pas de travail exactement semblable à celui qu'ils effectuaient pendant la saison précédente, doivent subir un nouvel apprentissage plus ou moins long.

En ce qui concerne les fluctuations saisonnières, les différentes branches de l'industrie peuvent être divisées en plusieurs groupes. Il faut faire ressortir tout d'abord l'industrie alimentaire, où les fluctuations ne sont en général que le reflet des variations dans l'industrie du sucre, dues à la nécessité d'un traitement immédiat de la matière première. Le second groupe est constitué par les industries, où le travail normal est rendu impossible ou plus difficile pendant certaines périodes de l'année (d'habitude en hiver) par les conditions atmosphériques. Au troisième groupe, le plus nombreux, appartiennent les branches, où les fluctuations saisonnières de la production dépendent des fluctuations de la vente.

Industrie alimentaire. Le nombre d'ouvriers occupés dans les sucreries varie fortement, il est 5 fois plus considérable pendant la campagne qu'en morte-saison. Mais ces fluctuations n'ont presque pas d'influence sur le marché du travail, la grande majorité des ouvriers occupés dans le sucreries se recrutant de la population campagnarde des environs qui n'apparait pas sur le marché général du travail.

Industries qui dépendent des conditions atmosphériques. La première place parmi ces branches de l'industrie occupe l'industrie du bâtiment, autant par ses proportions que par le degré de sa dépendance du temps. Le nombre d'ouvriers du bâtiment atteint env. 200.000, il représente par conséquent 15 — 20% du nombre total d'ouvriers industriels de Pologne. Les fluctuations saisonnières sont beaucoup plus fortes dans l'industrie du bâtiment que dans les autres branches (à l'exception de l'alimentation). Ce sont elles précisément qui produisent les variations considérables dans la statistique du chômage, atteignant autant le groupe d'ouvriers du bâtiment que celui d'ouvriers non-spécialisés. Grâce aux méthodes de corrélation simple, multiple et partielle on constate que 78% des variations saisonnières de chômage concernant les ouvriers non-spécialisés sont en rapport avec le chômage des ouvriers du bâtiment.

On parviendrait à limiter sensiblement les fluctuations saisonnières dans l'industrie du bâtiment, en introduisant certains perfectionnements techniques, connus déjà, et qui rendraient cette branche de l'industrie plus indépendante des conditions atmosphériques et notamment de la température de l'air. Les installations de ce genre occasionneraient des frais supplémentaires, mais il existe en Pologne un facteur très important, compensant ces frais, c'est la cherté du capital investi inutilement pendant la morte-saison. Les travaux de terrassement p. ex. pourraient être effectués pendant la période de froid, c. à d. lorsque la terre est gelée, en utilisant des bêches mécaniques; pourtant dans ce domaine, le travail hivernal n'est pas avantageux. L'exécution des travaux de maçonnerie et de bétonnage en hiver devient également possible, grâce aux moyens suivants: 1) adjonction des produits chimiques au béton et au mortie, 2) chauffage du sable et de l'eau, 3) emploi du ciment d'une qualité spéciale, 4) protection du bâtiment à l'aide des bâches et chauffage simultané de l'intérieur. En Pologne, ces frais supplémentaires augmenteraient le prix de revient de la construction de 6 — 12% pour les bâtiments en briques et de 10 — 15% — pour les bâtiments à charpente en béton armé. Les travaux de badigeonnage et de peinture peuvent être effectués en hiver uniquement dans des locaux fermés et chauffés, ce qui augmente le prix de revient de 5 — 20%.

Il faut noter que suivant l'opinion des entrepreneurs en bâtiment (contrairement aux sources américaines), le rendement des ouvriers est moindre en hiver, le prix de la main-d'oeuvre serait par conséquent plus élevé dans ces conditions, par contre le fait que le capital resterait moins longtemps investi dans l'entreprise constituerait un avantage. Supposé qu'en introduisant le travail hivernal, on parvienne à abréger la durée totale des travaux de 4 mois, que la moitié de tous les travaux de maçonnerie soit effectuée en hiver, le taux de l'intérêt du capital étant de 12%, on obtient une économie de 1,4%; il faut y ajouter encore le bénéfice sur les intérêts du capital investi dans le terrain, ce qui donne en tout 2,2%, sans tenir compte de la possibilité éventuelle d'obtenir des matériaux de construction meilleur marché et la main d'oeuvre moins chère ou d'un rendement meilleur. Comme les frais supplémentaires resprésentent 3 — 5%, l'exécution des travaux en hiver ne présenterait pas d'avantage dans les conditions de cet exemple, mais elle serait d'autant plus indiquée

qu'il y aurait plus de capital déjà investi dans la construction.

Les fluctuations saisonnières dans l'industrie du bâtiment en Pologne ne dépendent pas directement et exclusivement des conditions atmosphériques. Le mois d'avril p. ex. donne un indice de l'emploi de la main d'oeuvre de 89,8, soit de beaucoup inférieur à celui du mois de novembre (113,3) où les conditions atmosphériques ne sont sans doute pas plus favorables. D'autres facteurs, économiques ou d'usage, influent sur les variations saisonnières dans l'industrie du bâtiment et il serait par conséquent très important pour la limitation de ces fluctuations, si l'on parvenait à régler l'influence de ces facteurs par une propagande appropriée ou par des mesures d'ordre économique. C'est d'une part à l'Etat et aux établissements publiques, d'autre part aux personnes et institutions privées qu'il appartient de remédier à ces fluctuations excessives. L'activité de l'Etat comprend les points suivants: 1) Introduction des tarifs ferroviaires à prix réduits pour le transport des matériaux de construction (pendant la période décembre — avril p. ex.). 2) Répartition des commandes de façon à pouvoir entreprendre le travail dès que les conditions atmosphériques le permettent. Le travail hivernal est indiqué pour autant qu'il présente des avantages. 3) Etude de la question des travaux hivernaux au point de vue technique et établissement des normes nouvelles (p. ex. la température minimum des parties composant le béton), si celles existantes déjà ne devaient plus suffire. On pourrait en outre subventionner des personnes privées, désirant exécuter des travaux de construction en hiver, ce qui remplacerait les secours de chômage (un précédent à Amsterdam). L'activité des institutions et sociétés privées comprend la propagande pour l'exécution des travaux de construction en hiver, des rabais saisonniers sur les achats de matériaux de construction en hiver, semblables à ceux accordés à présent par les usines à ciment, ainsi que des baisses de salaires temporaires, approuvées par les syndicats.

Industries dont les fluctuations saisonnières dépendent des fluctuations de la vente. Y appartiennent: a) Les industries se rattachant à l'industrie du bâtiment, soit l'industrie du bois, minérale et métallurgique. A part les moyens cités plus haut, ces branches de l'industrie tendent à se rendre indépendantes des fluctuations saisonnières dans l'industrie du bâtiment, en produisant pour le stock. b) Les industries travaillant pour l'agriculture, soit l'industrie des engrais artificiels et des machines agricoles. Les usines d'engrais artificiels produisent aujourd'hui déjà pour le stock, accordant des rabais aux acheteurs qui passent leurs commandes en morte-saison. En ce qui concerne les machines agricoles, il est encore plus facile de limiter les fluctuations. c) Les mines de charbon fournissent leurs produits aussi bien aux personnes privées, qu'aux chemins de fer et à presque toutes les branches de l'industrie. Il serait par conséquent à recommander que les chemins de fer continuent, comme par le passé, de faire leurs achats de charbon surtout pendant les périodes de calme dans l'industrie et qu'ils appliquent des tarifs réduits pour les transports de charbon en été. Les rabais sur les achats de charbon faits en été, introduits déjà par le cartel des mines de charbon, devraient être appliqués dans des plus grandes proportions. d) Les branches de l'industrie, où les fluctuations saisonnières dépendent des achats faits par des consommateurs définitifs (l'industrie textile et du vêtement, en outre un certain nombre d'industries de moindre importance). La répartition rationnelle des commandes d'Etat est particulièrement importante pour l'industrie textile. Les commandes d'Etat doivent être passées de façon à pouvoir être exécutées pendant la morte-saison (le mois de janvier y convient probablement le mieux). Quant aux moyens de remédier aux fluctuations saisonnières, à la portée de l'industrie même, il faut citer la réclame et la propagande pour les achats en morte-saison (par la baisse des prix p. ex.). Si toutefois l'industrie considère les fluctuations de la vente aux consommateurs définitifs comme un fait donné, elle est obligée — pour éviter les variations de l'emploi — de produire pour le stock.

Mouvement de liquidation des entreprises d'après la statistique des faillites

par JÓZEF ZAGÓRSKI

La statistique des faillites nous permet de juger d'une façon approximative du mouvement de liquidation des entreprises.

On constate d'après les données de l'Office Central de Statistique qu'il n'existe qu'un très petit nombre de faillites pendant la période de l'inflation, que ce nombre augmente au fur et à mesure de l'accroissement de la prospérité économique et qu'il devient très important pendant la récession.

Ce sont les entreprises créées pendant la période du mouvement ascendant du cycle qui font d'abord faillite, pour céder ensuite la place à celles créées pendant les périodes précédentes, c. à d. aux entreprises plus éprouvées et disposant de plus de moyens. Le phénomène est

particulièrement frappant en ce qui concerne les entreprises créées avant la guerre, leur participation au nombre de faillites en 1929, 1930 et 1931 étant respectivement de 3,5%, 4,1% et 5,9%.

La plus grande résistance à l'action de la récession montrent les entreprises créées pendant la période de la dépression qui ont pu obtenir des crédits dans des conditions beaucoup plus avantageuses que les entreprises créées pendant la période de prospérité. Ee c'est ainsi qu'avec le développement de la phase favorable de la conjoncture, grandit le nombre d'entreprises qui, créées à cette époque, ne sauront présenter une résistance suffisante au moment de la récession et seront forcées de liquider.

Le volume de l'échange international pendant les années 1926—1931

par MACIEJ I. DRYBIŃSKI

L'échange international présente un indice très sensible de la situation économique mondiale. On a obtenu le volume de l'échange international (le volume qui est en rapport immédiat avec la production et la consommation), en éliminant l'influence des prix des données sur la valeur de l'échange. Dans ce but on a calculé un indice international général des prix de gros et des indices spéciaux pour les pays industriels et producteurs des matières premières. Le mouvement de ces indices ainsi que l'analyse des tendances du commerce extérieur: 1) des pays d'outre-mer, producteurs des matières premières, 2) des pays d'Europe, agricoles et producteurs des matières premières, ainsi que 3) des pays de grande industrie, ont permis d'établir que c'est la surproduction dans les pays producteurs des matières premières qui est à l'origine de la crise mondiale actuelle. On a constaté également que la situation du commerce extérieur des pays d'outremer, producteurs des matières premières, est étroitement liée à la marche des affaires dans les pays industriels. Ce rapport, établi théoriquement et constaté empiriquement, a un caractère causal et la cause réside dans la situation des pays industriels. Toutefois, vu le genre de l'échange qui s'effectue entre les pays producteurs des matières premières et les pays industriels, les changements dans l'exportation des pays producteurs des matières premières devancent d'un certain laps de temps (une année environ) les changements qui se produisent dans la marche des affaires des pays industriels, ce qui, du point de vue des pays industriels, donne un caractère symptomatique aux phénomènes observés dans le domaine du commerce extérieur des pays d'outremer, producteurs des matières premières. Cet état de choses permet d'attribuer une certaine importance à l'affaiblissement plus marqué des tendances de baisse, observées dans le commerce extérieur des pays producteurs des matières premières en 1931, surtout au deuxième semèstre.

Exportation des produits industriels en 1930 et 1931

par BLANKA WINAWER

L'article présent constitue le deuxième complément à l'ouvrage sur l'importance de l'exportation pour l'industrie polonaise, publié en 1930 dans la série des „Rapports et Recherches" (No. 8). Ce travail fournissait des données sur les années 1924—1928, les données pour 1929 ont été publiées dans le fascicule 4 de la „Konjunktura Gospodarcza" de 1930.

D'après les données sur la part de l'exportation dans la vente totale des différentes branches industrielles on établit, en prenant comme coefficiens de pondération les chiffres de l'emploi, un indice général, représentant la part de l'exportation dans le travail de l'ensemble de l'industrie. Au lieu des nombres d'ouvriers, appliqués dans les calculs précédents, on s'est servi dans le présent travail des nombres de jours-ouvriers. C'est le chômage partiel, grandissant pendant les dernières années et qui rend la comparaison des simples nombres d'ouvriers peu concluante, qui nous obligeat à changer de méthode. Les nombres de jours-ouvriers n'ont toutefois pas pu toujours être établis exactement et on était souvent forcé de recourir aux évaluations. Les statistiques de la production et de la vente du Département minier et métallurgique du Ministère de l'Industrie et du Commerce, la statistique industrielle de l'Office Central de Statistique, la statistique du commerce extérieur et la statistique de l'emploi de la main-d'oeuvre de l'Office Central de Statistique servaient de base pour ces calculs.

On a obtenu comme résultat général pour la part de l'exportation dans la vente industrielle: 21,0% pour l'année 1930 et 23,7% pour

l'année 1931. Seule l'année 1926 a donné jusqu'à présent un pourcentage plus élevé de l'exportation (24,6%), dû à la baisse du change qui rendait la concurrence plus facile à l'industrie et qui permettait, précisément grâce à l'expansion de l'exportation, de vaincre rapidement la crise; par contre, même à l'époque où l'industrie de la Haute Silésie était encore étroitement liée au marché allemand, en 1925, le pour-cent de l'exportation était de 20,0%; pendant les années prospères, 1927 et 1928, il était de 18,8 et 16,5% seulement et ce n'est qu'au début de la récession, en 1929, qu'il s'est élevé à 17,4%. Conformément aux tendances normales, les pour-cents de l'exportation augmentent par conséquent pendant la période de la mauvaise marche des affaires dans le pays et ceci malgré le caractère mondial de la crise et les difficultés d'exportation; le changement s'effectue seulement vers la fin de 1931, lorsque ces difficultés ont commencé à agir plus fortement, ce qui toutefois n'a pas encore eu d'influence considérable sur nos chiffres.

Il est évident que l'augmentation des pour-cents de l'exportation n'équivaut pas nécessairement à l'accroissement de l'exportation même, mais peut souvent prouver que l'exportation, grâce aux efforts faits dans ce but, a moins diminué que la production. En effet, par rapport à l'année 1928, l'exportation, évaluée à l'aide du chiffre de l'emploi „pour l'exportation", a diminué en 1930 et 1931 de 8, resp. de 14%, tandis que le chiffre de l'emploi total dans l'industrie à cette même époque a baissé de 27 resp. de 40%. Cette différence de degré dans la diminution de ces chiffres prouve l'accroissement des efforts tendant à l'augmentation de l'exportation pendant la période de dépression ;en d'autres termes, par les efforts tendant à l'accroissement des ventes sur les differents marchés étrangers, on a obtenu que l'exportation diminuait plus faiblement que la vente à l'intérieur du pays et qu'elle empêchait dans une certaine mesure en 1930 et 1931 la décroissance de la production.

Drukarnia P. K. O., Warszawa, Bugaj 5. Telefon 750 76. 3289

TRAVAUX DE L'INSTITUT
DE RECHERCHES SUR LE MOUVEMENT GÉNÉRAL DES AFFAIRES ET SUR LA FORMATION DES PRIX

FASC. 2 1932

SOMMAIRE: La limitation des fluctuations cycliques à l'aide des commandes publiques — par Ludwik Landau. — Les fluctuations saisonnières de la production industrielle et les possibilités de les limiter — par Jan Wiśniewski. — Mouvement de liquidation des entreprises d'après la statistique des faillites — par Józef Zagórski. — Le volume de l'échange international pendant les années 1926—1931 — par Maciej I. Drybiński. — Exportation des produits industriels en 1930 et 1931 — par Blanka Winawer.

INSTITUT DE RECHERCHES SUR LE MOUVEMENT GÉNÉRAL DES AFFAIRES ET SUR LA FORMATION DES PRIX

VARSOVIE 1932